OSTATNIE WIADOMOŚCI

**ANGLIA:** W 20 kopalniach szkockich wybuchł strajk na tle nieporozumień górników z zarządami kopalń w sprawie wynagrodzenia za nadliczbowe godziny pracy.

**INDIE:** Strajk robotników fabryk włókienniczych w Bombaju objął około 150 tysięcy robotników na ogólną liczbę 250 tysięcy osób.

**WĘGRY:** Przed sądem karnym w Budapeszcie rozpoczął się proces przeciwko 8 „banderowcom", którzy przedostali się z Czechosłowacji na Węgry.

**AUSTRALIA:** Australijskie związki zawodowe zwróciły się z żądaniem do władz federalnych, by zakazano Holendrom używania portów australijskich jako baz wojskowych przeciwko Indonezji.


# TRYBUNA ROBOTNICZA

6 stron Cena 2 zł.

Nr. 265 — (936) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, piątek, 26 września 1947 r. Rok V


**Dziś w numerze:**

Pomoc, która traci bluffem

# FRANCJA ZABIEGA o NOWĄ POŻYCZKĘ

## Amerykanie stawiają coraz cięższe warunki

(Telefonem z Paryża)

**Całkowite wyczerpanie rezerw dolarowych i zło ta, jakie posiada Francja, nastąpi najpóźniej do dnia 15 października — tak oświadczył francuski minister skarbu SCHUMAN w rozmowie z amerykańskim sekretarzem skarbu Snyderem**

ROZMOWA TA JEST PUNKTEM KULMINACYJNYM ROKOWAŃ TOCZĄCYCH SIĘ OBECNIE ZAROWNO W PARYŻU I WASZYNGTONIE W SPRAWIE UDZIELENIA FRANCJI POŻYCZKI POZA RAMAMI PLANU POMOCY DLA EUROPY.

Zdając sobie sprawę z niknących szans na realizację planu Marshalla Francja zabiega o indywidualną pożyczkę w wysokości 700 milionów dolarów na zakup zboża i węgla w ciągu zimy. Jako pierwszej raty Schuman domaga się 250 milionów dolarów z Międzynarodowego Banku Odbudowy, czyli drugiej transzy półmiliardowej pożyczki wstrzymanej przez Stany Zjednoczone wskutek braku uległości ze strony Francji wobec anglo-amerykańskich planów w stosunku do Niemiec.

### SNYDER WYSUWA ZASTRZEŻENIA



SCHUMAN



SNYDER

W czasie rokowań przedstawiciele rządu francuskiego podkreślają, że w wypadku nie uzyskania pożyczki zachwiana zostanie stabilizacja polityczna w kraju, oraz że konieczność pomocy amerykańskiej dla Francji jest już nie tylko sprawą miesięcy lub tygodni, lecz po prostu kwestią dni.

W kołach politycznych uważa się, że Stany Zjednoczone dla ratowania rządu Ramadiera i swoich wpływów we Francji, zgodzą się na częściowe zaspokojenie żądań francuskich. Min. Snyder wysuwa jednakże poważne zastrzeżenia, które dotyczą:

Podsumowania kredytów, udzielonych Francji od chwili wyzwolenia, oraz wykazania na jakie cele kredyty te zostały zużyte.

Reorganizacji przedsiębiorstw upaństwowionych.

Bezwarunkowego poparcia przez Francję projektu europejskiej unii celnej.

Otwarcia francuskich rynków zamorskich dla ekspansji kapitałów amerykańskich.

Przyłączenia francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech do stref angielskich, czyli tzw. Bizonii.

Warunki te są ciężkie niezwykle i pokrywają się z warunkami ogłoszonymi przez Amerykańską Radę dla Handlu Zagranicznego. Oznaczałyby one daleko idące podporządkowanie się Francji imperializmowi amerykańskiemu.

Rząd francuski miał podobno wyrazić na to zgodę, zastrzegając jednak, iż problem niemiecki w swej całości pozostanie nadal pod kontrolą Wielkiej Czwórki.

## PIERWSZE STADIUM SESJI ONZ ZAKOŃCZONE

Wczorajsze plenarne posiedzenie Zgromadzenia Generalnego, zakończyło pierwsze stadium prac obecnej sesji. Dalsze prace, które jak sądzą trwać będą około 2 miesięcy, prowadzone będą w 8 komitetach. Po zakończeniu przez nie działalności bądź też w miarę załatwiania przez nie poszczególnych punktów porządku dziennego Zgromadzenie Generalne zbierać się będzie znowu na plenarne sesje, celem zatwierdzenia lub odrzucenia zgłoszonych wniosków.

### Sprawozdanie Komisji Ogólnej

Na wczorajszym posiedzeniu po przemówieniu sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, Zgromadzenie Generalne przystąpiło do rozpatrzenia sprawozdania Komisji Ogólnej, zalecającego umieszczenie na porządku dziennym Zgromadzenia 61 punktów, z których trzy ostatnie wniesione już zostały w czasie trwania debaty generalnej. Są to propozycje amerykańskie — powołania Tymczasowego Komitetu do Spraw Pokoju i Bezpieczeństwa i problem niepodległości Korei oraz propozycja radziecka — zakazania propagandy wojennej na terenie państw będących członkami ONZ, a zwłaszcza na terenie USA, Grecji i Turcji.

Długa dyskusja wywiązała się nad częścią sprawozdania Komisji Ogólnej, zalecającą umieszczenie na porządku dziennym Zgromadzenia 61 spraw m. in. wnioski USA w sprawie Korei oraz propozycji Argentyny w sprawie rewizji traktatu pokojowego z Włochami.

### Min. Wyszyński przemawia

W obu tych kwestiach zabrał głos delegat radziecki wiceminister WYSZYŃSKI, który w dłuższym przemówieniu dowodził, że umieszczenie ich na porządku dziennym byłoby niezgodne z prawem, niesłuszne i nieusprawiedliwione zadaniami oraz celami ONZ.

Zrzucając na stronę amerykańską odpowiedzialność za pewien zastój w pracach mieszanej komisji radziecko-amerykańskiej do spraw Korei, Wyszyński podkreślił, że wobec istnienia specjalnego porozumienia z grudnia 1945 r., ustalającego sposób i procedurę rozwiązania kwestii koreańskiej nie ma podstaw by sprawą tą zajęło się Zgromadzenie Generalne.

Przechodząc do propozycji Argentyny, Wyszyński zaznaczył, że zgodnie z artykułem 107 Karty ONZ Zgromadzenie Generalne nie ma prawa rozpatrywania spraw uregulowanych w traktacie pokojowym podpisanym przez państwa sojusznicze. Delegat radziecki zaznaczył, że rozpatrzenie sprawy rewizji traktatu pokojowego z Włochami przez ONZ byłoby również błędem z politycznego punktu widzenia.

### Głosowanie

Na wieczornym posiedzeniu zgromadzenia większością głosów postanowiono umieścić na porządku dziennym obrad sprawę niepodległości Korei, rewizji traktatu pokojowego z Włochami, jak również sprawy greckiej.

## Minister Dąbrowski mówi:

# NIE ZGODZIMY SIĘ NA FINANSOWANIE ODBUDOWY NIEMIEC

WARSZAWA, czwartek

W związku z powrotem finansowej delegacji polskiej z Londynu minister skarbu **KONSTANTY DĄBROWSKI** poinformował redaktora gospodarczego **PAP** o stanowisku Polski na Radzie Gubernatorów Międzynarodowego Banku Odbudowy i Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

**Celem konferencji w Londynie nie było rozpatrywanie spraw pożyczkowych. Te sprawy załatwia dyrekcja banku. Omawiana była polityka Banku Międzynarodowego. Polityka banku nie w całej rozciągłości nam odpowiada, a mianowicie nie zgadzamy się z finansowaniem przez bank odbudowy Niemiec. W gruncie rzeczy broniliśmy sprawy ścisłego stosowania statutu, który przewiduje, że pożyczki winny być udzielane jedynie krajom — członkom banku, lub przedsiębiorstwom położonym na terytorium kraju, który jest członkiem banku. W ten sposób, zgodnie ze statutem, Niemcy nie powinny być finansowane ani bezpośrednio, ani pośrednio. W tej sprawie zgłosiliśmy odpowiednią rezolucję, która będzie przedmiotem dalszego rozpatrywania przez radę dyrektorów. W skład rady wchodzi dyrektor BARAŃSKI, który będzie miał możność stanąć w jej obronie.**

Na ogół stanowisko nasze zostało przyjęte przychylnie. W niedługim czasie przybędą do Polski prezes Międzynarodowego Banku Odbudowy pan **JOHN MAC CLOY** i prezes Międzynarodowego Funduszu pan **CAMILLE GUTT** i tu w Warszawie będziemy mieli jeszcze raz okazję do prowadzenia dalszych rozmów.

W sprawie złota polskiego znajdującego się w Federal Reserve Bank minister Dąbrowski oświadczył, że sprawa ta została załatwiona pozytywnie i już złoto to znajduje się w naszej dyspozycji, zarówno w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie jak i Rumunii. Ostatnio została ratyfikowana również umowa z Wielką Brytanią, gdzie mamy również złoto zwolnione, [illegible]

### Po ośmiu latach

# WRÓCIŁO NASZE ZŁOTO Z RUMUNII

WARSZAWA, czwartek

W związku z podpisaniem układu z Rumunią w dniu 17 września r. b. przybył do Warszawy samolotem z Bukaresztu transport złota polskiego wagi netto 2,737 kg w sztabach wartości ponad 3.000.000 dolarów.

Jak wiadomo część złota polskiego w 1939 r. została zdeponowana przez Bank Polski w rumuńskim banku narodowym i obecnie po 8 latach wróciła do kraju.

## 190 MIL. ZŁ. KARY ZAPŁACILI SPEKULANCI

Wykonując postanowienie ustawy o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym organy terenowe Komisji Specjalnej w ścisłej współpracy z Powiatowymi, Społecznymi Komisjami Kontroli Cen przeprowadziły w miesiącu sierpniu na terenie całego kraju, przy współudziale 11.418 kontrolerów społecznych, ogółem 1.625 akcji kontrolnych. Poddano kontroli 33.375 punktów sprzedaży wszelkich branż, sporządzając 8.423 protokóły karne.

Grzywny, jakie posypały się na spekulantów w tym okresie wynoszą 88.794.794 zł.

**Od chwili wejścia w życie ustawy o zwalczaniu drożyzny z dnia 2 czerwca r. b. do dnia 31 sierpnia r. b. suma wymierzonych grzywien sięga 190.000.000 zł.**

### Depesza prem. Hiszpanii do Prem. Cyrankiewicza

Jego Ekscelencja Pan Premier CYRANKIEWICZ. Warszawa.

Z okazji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych proszę Waszą Ekscelencję o **przypomnienie słusznych żądań republikańskiej Hiszpanii.** Jestem przekonany, że znajdą one wśród delegacji polskiej należyte poparcie dla wzmocnienia jeszcze skuteczniejszymi środkami układu z grudnia ub. roku, **potępiającego tyranię panującą w moim kraju.** W imieniu rządu Republiki przesyłam Waszej Ekscelencji wyrazy wdzięczności i przyjaźni.

ALVARO DE ALBORNOZ.
premier i minister stanu Republiki Hiszpańskiej.

### SKOŃCZYĆ Z FASZYZMEM!

LONDYN, czwartek

Labourzyści brytyjscy mają wystąpić z żądaniem, ażeby rząd uzyskał dla siebie szersze pełnomocnictwa konieczne dla położenia kresu działalności faszystów w Anglii. Trzy najbardziej wpływowe organa ruchu labourzystowsk. w powziętej wczoraj rezolucji postanowiły wnieść tę kwestię na porządek dzienny obrad Izby Gmin po uprzednim porozumieniu się w tej sprawie z premierem Attlee.



Jak już donosiliśmy, dnia 19 bm. władze radzieckie przekazały Polsce port szczeciński.

Na zdjęciu przedstawiciele Związku Radzieckiego i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

Od lewej: **płk. Martynow** — komendant garnizonu szczecińskiego, **gen. Bajukow** — przedstawiciel Ministerstwa Obrony Narodowej, min. Rapacki, (z tyłu) wojewoda szczeciński Borkowicz — dyr. szczecińskiego Urzędu Morskiego.

# Z pobytu tow. Duclos na Opolszczyźnie i Górnym Śląsku

KATOWICE, czwartek

W dniu 24. b. m. przybyli do Opola bawiący w Polsce w charakterze gości KC PPR sekretarz Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej JACQUES DUCLOS, oraz kierownik propagandy Komitetu Centralnego ETIENNE FAJON. Gościom francuskim towarzyszyli wojewoda śląsko - dąbrowski gen. ZAWADZKI oraz I-szy sekretarz KW PPR płk. OCHAB. Gości francuskich powitali w Opolu w imieniu KW PPR płk. Ochab, a w imieniu Rządu Polskiego gen. Zawadzki. W krótkim przemówieniu, skierowanym do aktywu partyjnego Opola, tow. Duclos podkreślił wspólność interesów Francji i Polski, które walczą o demokrację światową i pokój powszechny. Przemówienie tow. Duclos przyjęte zostało entuzjastycznie przez zebranych.



Następnie goście francuscy zwiedzili cementownię w Groszowicach, witani entuzjastycznie przez robotników cementowni.

Z Opola tow. tow. Duclos i Fajon w towarzystwie gen. Zawadzkiego i płk. Ochaba udali się do Zabrza i Gliwic, gdzie zwiedzili kopalnię „Zabrze" oraz hutę „Łabędy". Goście francuscy spotykali się wszędzie z serdecznym przyjęciem, będącym manifestacją szczerych uczuć sympatii klasy robotniczej Śląska dla swoich towarzyszy z Francji.

W godzinach popołudniowych tow. Duclos przybył do Katowic, gdzie był podejmowany obiadem wydanym na jego cześć przez redakcję **„TRYBUNY ROBOTNICZEJ" w Katowicach.** Na przyjęciu obecni byli również sekretarz KW PPR tow. płk. **OCHAB** przedstawiciele władz wojewódzkich KW PPR oraz pracownicy redakcji „Trybuny Robotniczej" z redaktorem naczelnym tow. **STASZEWSKIM** na czele. **Tow. Duclos interesował się żywo rozwojem naszego pisma i zwiedził nowe studio filmowe, zorganizowane przy redakcji „Trybuny Robotniczej". M. in. nasi filmowcy zademonstrowali tow. Duclos próbkę pierwszego filmu kolorowego w Polsce.**

## Odczyt tow. Duclos

W godzinach wieczornych tow. Duclos udał się w towarzystwie wojewody śląsko - dąbrowskiego gen. Zawadzkiego i płk. Ochaba do gmachu KW PPR, gdzie wygłosił przed licznie zebranymi członkami aktywu PPR i słuchaczami szkoły partyjnej zasadniczy **referat o obecnej sytuacji** międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem stosunków, panujących w tej chwili we Francji.

Z niezwykłą i właściwą sobie jasnością i wnikliwością tow. Duclos zobrazował manewry francuskiej reakcji i sprzymierzonych z nią reakcyjnych przywódców socjalistycznych, które doprowadziły do usunięcia komunistów od rządu oraz nacisk amerykańskiego kapitału na rząd Ramadiera w kierunku niedopuszczenia do powrotu komunistów do władzy.

Mówiąc o zbliżających się wyborach municypalnych we Francji, tow. Duclos wyraził głębokie przekonanie, że lud francuski, coraz bardziej świadomy zdrady obecnego rządu Ramadiera, który jawnie sprzedaje Francję za dolary, obdarzy jeszcze większym zaufaniem **Partię Komunistyczną — partię klasy robotniczej i ludu francuskiego.** Pomimo zakusów rodzimej reakcji w osobach de Gaulle'a, Ramadiera i Bluma i wbrew atakom i presji amerykańskiego imperializmu dolarowego, FRANCJA POZOSTANIE NADAL ZIEMIĄ WOLNOŚCI I DEMOKRACJI — zakończył swe przemówienie tow. Duclos. Przemówienie to było ciągle przerywane burzliwymi oklaskami zebranych.

W imieniu słuchaczy tow. płk Ochab podziękował mówcy za wspaniały referat i zapewnił go o braterskich uczuciach przyjaźni, żywionych przez polską klasę robotniczą dla demokratycznej Francji, francuskiego ludu pracującego i partii komunistycznej.

W późniejszych godzinach wieczornych tow. Duclos podejmowany był przez wojewodę śląsko-dąbrowskiego gen. Zawadzkiego w salach recepcyjnych Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach. Na przyjęciu obecni byli przedstawiciele KW PPR, reprezentanci Bloku Stronnictw Demokratycznych, przedstawiciele władz miejskich, Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej oraz miejscowej prasy. (Kos)

# Na żądanie Ameryki-

## rewizja polityki wobec górników angielskich

LONDYN środa

Korespondent do spraw przemysłowych liberalnego „News Chronicle" twierdzi, że pod silnym naciskiem kapitalistycznej Ameryki rząd Partii Pracy zamierza obecnie zrewidować swoją dotychczasową politykę wobec górników, przywracając pełny — 8-godzinny dzień pracy w górnictwie brytyjskim oraz kasując wynagrodzenie za dodatkowe godziny pracy w soboty, co równa się powrotowi do normalnego — 6-dniowego tygodnia pracy w kopalniach.

Uważa się ogólnie, że ta nieoczekiwana zmiana frontu rządu nastąpiła wskutek tego, że w toku niedawnych rozmów między rządem brytyjskim a podsekretarzem stanu USA Claytonem, ten ostatni położył specjalny nacisk na pogląd amerykański, że jeśli Wielka Brytania chce otrzymać pomoc amerykańską w ramach planu Marshalla — winna ona powrócić do eksportu węgla na szeroką skalę.

## SPORT

### Bez graczy Cracovii i Wisły przyjeżdża na Śląsk repr. Krakowa

KRAKÓW. Zarządy dwu czołowych klubów krakowskich Cracovii i Wisły odmówiły udziału swoich graczy w repr. Krakowa na mecz ze Śląskiem, tłumacząc się tym, że zostały zbyt późno zawiadomione.

Wobec takiego stanu rzeczy kapitan sportowy KOZPN mgr. Zastawniak w ostatniej chwili wyznaczył nowy skład, który przedstawia się nast.: **Bebenek** (Dąbski), **Michalik** (Wieczysta), **Barwiński** (Tarnovia), **Górecki**, **Lasiewicz**, **Kaliciński** (Garbarnia), **Nostaborski** (Groble), **Rojk** (Tarnovia), **Kofin** (Dąbski), **Kokoszka** (Tarnovia), **Kawula** (Wieczysta).

W związku z odmową Cracovii i Wisły KOZPN postanowił zwołać w środę nadzwyczajne zebranie na którym postanowione będzie jakie sankcje karne zastosować należy do obydwu opornych klubów. O swojej decyzji KOZPN zawiadomi natychmiast zarząd PZPN

# MARSZ wydarzeń



Nazwiska dziewięciu Amerykanów, których min. Wyszyński w swoim przemówieniu na Zgromadzeniu Generalnym ONZ napiętnował jako zaciekłych podżegaczy do nowej wojny, obiegły całą prasę światową. Nazwiska te są typowe dla tych grup kapitalistycznych, które rządząc bez ograniczeń gospodarczym życiem Stanów Zjednoczonych są jednocześnie właściwymi kierownikami polityki zagranicznej USA.

Wojna jest źródłem zysków dla właścicieli wielkich monopoli. W ciągu sześciu lat wojny zyski monopolów amerykańskich osiągnęły 52 miliardy dolarów w porównaniu z 15,3 miliarda dolarów w ciągu pięciu lat przedwojennych. Nie jest więc rzeczą przypadku, że szczególnie zaciekli podżegacze do nowej wojny, to ci, którzy związani są z trustami handlowo-przemysłowymi i finansowymi, wielkimi koncernami i monopolami.

Dla przykładu z tych dziewięciu nazwisk wymienionych przez min. Wyszyńskiego wystarczy rozpatrzeć bliżej tylko dwa, by przekonać się w czyich rękach spoczywa ster polityki zagranicznej USA i odpowiedzialność za nią.

Na czoło wysuwa się oczywiście nazwisko John Foster DULLESA. Dulles był doradcą politycznym republikańskiego kandydata na prezydenta Toma Dewey. Gdy ten przepadł w wyborach, Dulles został doradcą min. spraw zagranicznych Byrnesa, a po zmianie na tym stanowisku stał się jednym z zaufanych ludzi gen. Marshalla. Dulles jest gorliwym działaczem kościelnym, jedną z czołowych osobistości w „Lidze do Walki z Antyamerykanizmem". Nie przeszkadza mu to jednak być nadal prawnym przedstawicielem wielkich firm niemieckich jak „Stinnes et Co" lub „IG Farben Industrie". Firma Dullesa jest też prawnym przedstawicielem w USA niemieckiego Banku Schroedera, który już od roku 1930 finansował ruch hitlerowski. Te powiązania z kapitalizmem niemieckim uczyniły z Dullesa najgorętszego zwolennika koncepcji „bloku zachodniego" zgrupowanego wokół przemysłowego Zagłębia Ruhry. Dulles jest najwierniejszym obrońcą Niemiec na terenie Stanów Zjednoczonych. Wiadomo, orkiestra tak gra jak jej płaca.

Niemniej charakterystyczne jest nazwisko P. B. HARWOODA. Harwood jest wiceprzewodniczącym jednej z największych korporacji finansowo-przemysłowej Ameryki „Cutler Hammer Corporation". Zrzeszenie to przejęło po wojnie majątek niemieckich firm na terenie Stanów Zjednoczonych. Jest także faktem, że pomnożyło ono swoje zyski w czasie wojny pięciokrotnie, eksportując broń i sprzęt wojenny do frankistowskiej Hiszpanii, skąd transporty szły dalej do Niemiec.

Dla pana Harwooda bomba atomowa to zbyt słaba broń. Dlaczego tak jest, pan Harwood cynicznie wyjaśnił na odczycie w Milwaukee. Cytujemy dosłownie: „Choć brzmi to bezwzględnie to jednak typ broni, który powinniśmy opanować, jeżeli będziemy zmuszeni prowadzić wojnę, to broń, która będzie zabijała tylko ludzi. Taka broń usunie podczas przyszłej wojny konieczność odbudowania krajów i mienia w tak szerokiej i kosztownej skali. Broń atomowa jest zbyt słaba, dlatego, że niweczy ona zbyt wielką ilość mienia nieruchomego zamiast niszczyć ludzi".

Oskarżenie padło z jego własnych ust.

ANDRZEJ BRONOWSKI

## O POGŁĘBIENIE WSPÓŁPRACY PARTII LEWICOWYCH W CZECHOSŁOWACJI

PRAGA, czwartek

W Pradze, Brnie i Morawskiej Ostrawie odbyły się okręgowe zjazdy czeskiej partii socjal-demokratycznej, na których wygłosili przemówienia wicepremier Fierlinger i ministrowie Lausman i Majer, wiceprzewodniczący parlamentu poseł Tymes, sekretarz generalny partii poseł Rilim, oraz generał Ecer.

Nawiązując do ostatnich wydarzeń wewnętrzno-politycznych w Czechosłowacji wszyscy mówcy podkreślali konieczność usunięcia różnic dzielących poszczególne stronnictwa i pogłębienia ich współpracy w rządzie, parlamencie, oraz w łonie Frontu Narodowego.

## „Londyn" był pośrednikiem

# Polskie niewolnice w Kanadzie

## TRAGICZNY LOS 100 DZIEWCZĄT

OTTAWA, czwartek

**Kongres Polonii kanadyjskiej poruszył znowu sprawę znanego „handlarza niewolnikami" — fabrykanta kanadyjskiego Dionne.**

W SWOIM CZASIE W KANADZIE GŁOŚNĄ STAŁA SIĘ SPRAWA STU DZIEWCZĄT POLSKICH, SPROWADZONYCH PRZEZ DIONNE Z OBOZÓW W NIEMCZECH DO PRACY W JEGO ZAKŁADACH TEKSTYLNYCH NA WARUNKACH DOSŁOWNIE NIEWOLNICZYCH. SPRAWA TA BYŁA PRZEDMIOTEM INTERPELACJI KANADYJSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Obecnie doszły znowu wiadomości, że dziewczęta polskie w dalszym ciągu zamknięte są w specjalnym domu na terenie fabryki i, że nie dopuszcza się do nich nikogo. Ażeby się dostać do miejsca ich zamieszkania, należy uzyskać osobiste zezwolenie p. Dionne na piśmie, przy czym osoby, które uważa on za niewskazane są na jego rozkaz wyrzucane siłą przez policję z terenu fabryki.

### Odcięte od świata

Był nawet wypadek aresztowania i przetrzymania w areszcie przez kilka dni Polaka z Ameryki, który przybył dla zapoznania się z sytuacją uwięzionych dziewcząt polskich.

Ostatni raport Kongresu Polonii Kanadyjskiej, który zainteresował się tą sprawą stwierdza, że wysłannik Kongresu, który miał odwiedzić Polki, nie został do nich dopuszczony przez p. Dionne, któremu asystowała policja miejscowa. **Fabrykant oświadczył, by nikt nie ważył się komunikować z dziewczętami bez jego wiedzy.**

### Łotrostwo p. Dionne

Kongres stwierdza dalej, iż fabrykant Dionne pozbawił Polki wolności osobistej, wymaga od nich bezwzględnego wykonywawania jego rozkazów, które głoszą, że ma być uzyskane za każdym razem jego zezwolenie na wyjście polskich robotnic do sklepu, kina, czy znajomych. Przy tym zazwyczaj odmawia on tego zezwolenia. **Polkom nie wolno rozmawiać z nikim poza wyznaczonymi przez niego osobami. Listy wysyłane czy odbierane przez dziewczęta polskie, są kontrolowane przez niego.** Polki nie dostają przysyłanych pod ich adresem książek i pism w języku polskim z wyjątkiem tych, na których czytanie zezwala fabrykant. Ponadto zabrania się im rozmawiać i korespondować z rodakami, ponieważ zdaniem p. Dionne są te „osobnicy o bandyckim usposobieniu". **Do pracy i z powrotem dziewczęta polskie chodzą pod nadzorem policji. Kongres Polonii Kanadyjskiej wysłał do ministra pracy w Ottawie protest w tej sprawie, w którym domaga się natychmiastowego śledztwa.**

# NOWY RZĄD NA WĘGRZECH



DINNYES

KOMUNIŚCI . . . . 5 TEK
DROBNI ROLNICY . 4 „
SOCJALIŚCI . . . . 4 „
NAR. PARTIA CHŁ. 2 „



RAKOSI

We wtorek wieczorem ogłoszono skład nowego rządu węgierskiego, w którym komuniści otrzymali 5 tek, drobni rolnicy — 4, socjaliści — 4 i Narodowa Partia Chłopska — 2.

Premierem rządu pozostał nadal **LAJOS DINNYES**, przedstawiciel Partii Drobnych Rolników. Jego zastępcami są nadal dotychczasowi wicepremierzy — **MATIAS RAKOSI** (komunista) i **ARPAD SZAKASIC** (przywódca socjalistów).

Podział tek przedstawia się następująco: minister spraw zagranicznych — **ERIK VERES** (przywódca Narodowej Partii Chłopskiej), minister spraw wewnętrznych — **LASLO RAJK** (komunista), minister komunikacji — **ERNO GERO** (komunista), minister opieki społecznej — **KAROLY OLT** (komunista), minister handlu — **SANDOR RENAI** (socjalista), minister przemysłu — **ANTAL ANTALBAN** (socjalista), minister sprawiedliwości — **ISTVAN RIES** (socjalista), minister skarbu — **MIKLOS NYRRADY** (drobny rolnik), minister rolnictwa i wyżywienia — **ARPAD SABO** (drobny rolnik), minister oświaty — Geula Ortutai (drobny rolnik), minister budownictwa — **JÓZEF DARVAS** (Narodowa Partia Chłopska).

# ZSRR

Ogłoszony został dekret Rady Ministrów ZSRR, który ujmuje w formy obowiązujące specjalne udogodnienia i ulgi dla górników. Oprócz udoskonalenia systemu ubezpieczeń dekret ten wprowadza pensje emerytalne w wysokości 50% zarobków dla osób, które przekroczyły 50 lat życia i mają 20 lat pracy w górnictwie. Osobom uprawnionym do pobierania tej emerytury wypłaca się ją także niezależnie od pobieranej osobno pensji, również w wypadku gdy kontynuują on swą pracę w górnictwie. Na mocy dekretu wprowadzony zostaje dodatek za wysługę lat w wysokości od 10 do 30% pensji w zależności od ilości lat przepracowanych w górnictwie. Dodatek ten przysługuje zarówno osobom zatrudnionym obecnie, jak i emerytom.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zarządziło na dzień 21 grudnia b. r. przeprowadzenie wyborów deputowanych do Rad okręgowych, rejonowych, miejskich i wiejskich. Ostatnie wybory deputowanych do Rad miały miejsce w grudniu 1939 roku. Warto zaznaczyć, że w czasie kiedy w Stanach Zjednoczonych pozbawia się prawa wyborczego Murzynów ze względów rasowych, w Związku Radzieckim bierne i czynne prawo wyborcze przysługuje wszystkim obywatelom, niezależnie od płci, narodowości i przynależności partyjnej.

Co dały Związkowi Radzieckiemu trzy pięciolatki stalinowskie? Oto niektóre cyfry charakteryzujące rozwój Federacji Rosyjskiej za okres trzech pięciolatek: jeśli porównamy rok 1940 z rokiem 1913 to globalna produkcja przemysłu wzrosła 12-krotnie, zbiory powiększyły się o 22 mil. ton zboża. Co da nowa pięciolatka Związkowi Radzieckiemu w roku 1950? Związek Radziecki wyprodukuje więcej o 55% towarów przemysłowych, produkcja energii elektrycznej wzrośnie o 85%. W roku 1950 Federacja Rosyjska wyprodukuje 156,3 mil. par obuwia, co wpłynie na 30% obniżkę cen tego artykułu. W tym samym czasie gdy Związek Radziecki skutecznie walczy o obniżkę cen w krajach kapitalistycznym ceny ciągle wzrastają.

Pracownicy kołchozów, sowchozów talaskiego okręgu (Kirgizja) w lipcu br. **zobowiązali się w liście do Generalissimusa Stalina** przedterminowo wykonać roczny plan świadczeń rzeczowych. 20 b. m. na łamach „Izwiestii" opublikowany został nowy list wyżej wspomnianych pracowników do Generalissimusa Stalina; w którym piszą: „Radzi jesteśmy Wam donieść, że dnia 31 sierpnia, o 30 dni wcześniej od przewidzianego terminu nasz okręg wykonał plan świadczeń rzeczowych.

# POMOC, KTÓRA TRĄCI BLUFFEM

W dniu 22 bm. zakończyła się w Paryżu z wielką pompą sesja t. zw. paryskiej konferencji gospodarczej.

Zbadajmy jakie są realne rezultaty konferencji paryskiej. Pomimo dziarskiej nuty w przemówieniach delegatów, realne wyniki tej konfeenrcji nie upoważniają bynajmniej do optymizmu. Konkretnym owocem tej konferencji jest kilkusetstronicowe sprawozdanie, przeznaczone dla Departamentu Stanu. Historia opracowania tego dokumentu jest nazbyt dobrze znana. Na bezpośrednie rozkazy amerykańskiego podsekretarza stanu Claytona, który rozkwaterował się w Paryżu z całym sztabem doradców z Wall Street, autorzy sprawozdania musieli dwukrotnie przerabiać swój elaborat. Amerykański boss robił państwom, (które uważają się za suwerenne!) wymówki, że żądania ich są zbyt wygórowane i zmusił autorów sprawozdania do wpisania klauzuli zastrzegającej, że całe sprawozdanie nosi jedynie charakter prowizoryczny i nie wiąże niczym St. Zjednoczone. Clayton dał także jasno do zrozumienia, że plan odbudowy Europy jest przede wszystkim planem „samopomocy" Europy, a nie planem pomocy amerykańskiej.

**Clayton i jego doradcy trzymali** się zasady, że „ratunek tonących jest ich własną sprawą".

Sprawozdanie konferencji paryskiej ujmuje w dokładnych cyfrach odbudowę różnych gałęzi przemysłu państw europejskich i żąda od uczestników konferencji, aby do 1951 roku osiągnęli przedwojenny poziom wytwórczości w podstawowych gałęziach. Autorzy sprawozdania reklamują szeroko cyfry sprawozdania i nazywają je „wspólnym wysiłkiem krajów europejskich". W sprawozdaniu wyjaśniono jednak, że ogólny program i poziom produkcji europejskiej ma osiągnąć stan produkcji w Stanach Zjednoczonych w czasie mobilizacji wojennej. W ten sposób pro ponuje się odbudowę Europy w tempie amerykańskiego boomu w czasie zbrojeń wojennych. Autorzy sprawozdania przyznają wreszcie, że cały ich plan uzależniony jest całkowicie od łaski i niełaski Waszyngtonu.

Tak wygląda opracowany, pod kontrolą amerykańską, plan odbudowy Europy. Cały plan tej „samopomocy europejskiej" w ramach planu Marshalla trąci bluffem tak samo jak i iluzoryczna pomoc amerykańska. Gospodarcza odbudowa państw europejskich na zasadzie wzajemnej pomocy może być zrealizowana tylko pod jednym warunkiem: zdrowej współpracy gospodarczej na podstawie równouprawnienia i wykluczającej nacisk **wielkich państw na małe kraje.**

# Marshall chce zmienić STRUKTURĘ ONZ




# Wallace piętnuje podżegaczy DO NOWEJ WOJNY

NOWY JORK, czwartek

W DNIU WCZORAJSZYM B. WICEPREZYDENT STANÓW ZJEDNOCZONYCH HENRY WALLACE WYGŁOSIŁ W BOSTONIE NA DOROCZNEJ KONFERENCJI ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU ELEKTRYCZNEGO PRZEMÓWIENIE W KTÓRYM STWIERDZIŁ, ŻE NAJWAŻNIEJSZYM KRYZYSEM W CHWILI OBECNEJ NIE JEST KRYZYS W GRECJI, LECZ SYTUACJA NA AMERYKAŃSKIM RYNKU ŻYWNOŚCIOWYM, WYKAZUJĄCYM STAŁĄ TENDENCJĘ ZWYŻKOWĄ.



Wallace wypowiedział się za natychmiastowym zwołaniem nadzwyczajnej sesji Kongresu USA dla wprowadzenia ponownej kontroli cen, oświadczając, że reakcyjni politycy obu partii (tj. republikańskiej i demokratycznej), którzy zlikwidowali Urząd Kontroli Cen (OPA) są największymi wrogami robotników amerykańskich. Podobnie jak w uprzednim przemówieniu, wygłoszonym w New Jersey, Henry Wallace **ostro napiętnował podżegaczy do nowej wojny, określając ich mianem przestępców.** Podkreślił on z naciskiem, że jego zdaniem — Stany Zjednoczone nie byłyby w stanie wygrać trzeciej wojny światowej.

**Krytykując politykę amerykańską, jako pełną sprzeczności, Wallace stwierdził, iż Stany Zjednoczone nie mogą liczyć na poparcie mas brytyjskich i francuskich w chwili, gdy amerykańscy mężowie stanu dają pierwszeństwo odbudowie Niemiec przed innymi państwami Europy.**

# Niemiec — dyrektor fabryki zbrojeniowej przed sądem w Warszawie

**Znęcał się nad Polakami i kamieniował Żydów**

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpoczęła się rozprawa przeciwko **RAJMUNDOWI BERANKOWI**, inżynierowi mechanikowi, pochodzącemu z Wiednia, jednemu z dyrektorów fabryki zbrojeniowej Steyer — Daimler — Puchwerke, mieszczącej się w Warszawie, przy ul. Dworskiej 29.

Akt oskarżenia zarzuca Berankowi, że w czasie od 1941 r. do sierpnia 1943 r. znęcał się nad polskimi robotnikami, zamykał ich w areszcie o chlebie i wodzie, co powodowało poderwanie zdrowia pracowników, bił podległych sobie ludzi oraz brał udział w ukamienowaniu grupy robotników żydowskich. Ponadto akt oskarżenia wspomina, że Beranek otrzymał od podziemnej organizacji **KC PPR** kilkakrotnie ostrzeżenia i że w sierpniu 1943 roku został na niego dokonany zamach, skutkiem którego Beranek został ciężko ranny. Po zamachu tym Gestapo zabrało z fabryki 10 polskich robotników, jako zakładników. **PO ROBOTNIKACH TYCH WSZELKI ŚLAD ZAGINĄŁ.**

Po odczytaniu aktu oskarżenia Beranek składa obszerne zeznania, trwające przeszło 3 godziny. Do czynów zarzucanych mu nie przyznaje się.

Do sprawy powołano ponad 20 świadków. Ze względu na spóźnioną porę sąd nie przystąpił do badania świadków i sprawę odroczył na termin nieoznaczony.

Rozprawie przewodniczy sędzia **Starzyński**, oskarża prokurator **Gorowska**, broni z urzędu adw. **Śliwoński.**

## Brytyjski minister odbudowy z wizytą w Polsce

Dnia 24 bm. przybył do Warszawy brytyjski minister odbudowy p. **LEWIS SILKIN** na zaproszenie **ministra odbudowy KACZOROWSKIEGO.**

Pobyt gości brytyjskich w Polsce potrwa ok. 2-ch tygodni, w czasie których zwiedzą szereg miast i ośrodków przemysłowych, zarówno w Polsce centralnej jak i na Ziemiach Zachodnich i Pomorzu.

## Wniosek o votum nieufności dla rządu Danii

Frakcja parlamentarna Duńskiej Partii Radykalnej złożyła w parlamencie wniosek o wyrażeniu votum nieufności dla rządu **KRYSTENSENA**. Frakcja Duńskiej Partii Radykalnej stwierdza, iż rząd duński, w chwili obecnej nie przestrzega punktów zawartych w nocie wystosowanej do W. Brytanii w sprawie Szlezwiku i uchodźców niemieckich oraz przyłączenia do Danii **niektórych rejonów.**

## Duńsko - czeska umowa handlowa

**Dania i Czechosłowacja zawarły w dniu wczorajszym umowę handlową, przewidującą obustronną wymianę towarów wartości 60 milionów koron.**

**Dania dostarczać będzie Czechosłowacji masła, jaj i bydła w zamian za maszyny.**

# Przegląd prasy zagranicznej

ИЗВЕСТИЯ СОВЕТОВ ДЕПУТАТОВ ТРУДЯЩИХСЯ СССР

## O przeciwieństwach anglo-amerykańskich

**Siły produkcyjne USA wzrosły o 60 proc. w porównaniu z poziomem przedwojennym, co wobec skurczenia się rynków, szybko nie zbliża kryzys. Toteż Stany Zjednoczone wzmogły walkę o rynki zbytu, zmonopolizowały rynki duński i japoński, przeniknęły na Bliski Wschód, podporządkowały sobie Włochy, zajmują pozycje w Afryce, opanowały 30 proc. handlu Indii, a kryzys gospodarczy Anglii umożliwił im także usadowienie się w Grecji i Turcji. Anglia natomiast straciła podczas wojny jedną czwartą swego majątku narodowego oraz poważną część swych inwestycji zagranicznych a ponadto przemysł angielski uszkodzony działaniami wojennymi i posiadający przestarzałą aparaturę fabryczną, pod względem produkcji nie dorównuje jeszcze poziomowi przedwojennemu. Wobec tego Anglia posiada poważne saldo ujemne w handlu zagranicznym, które wykazuje poważne tendencje dalszego wzrostu. Zmusza to obecne sfery rządzące Anglii do szukania pomocy finansowej u Stanów Zjednoczonych, które ze swej strony żądają dalszych ustępstw Anglii, mogących doprowadzić do całkowitej jej ruiny. Stany Zjednoczone ze względu na brak rezerw dolarowych u państw europejskich mało liczą się z możliwością rozszerzenia eksportu do tych państw, natomiast od Anglii żądają zniesienia preferencji imperialnych i likwidacji bloku szterlingowego w celu całkowitego opanowania gospodar. dominiów brytyjskich. Bez stosunków gospodarczych z dominiami, Anglia przekształci się w przeciętne państwo europejskie z 48 milionami ludności, podczas gdy Stany Zjednoczone staną się jedynym światowym mocarstwem kapitalistycznym. Angielscy mężowie stanu starają się za wszelką cenę utrzymać system preferencji imperialnych.**

Prof. E. WARGA.

## Arabowie grożą...

NOWY JORK, czwartek

Delegat syryjski na Generalnym Zgromadzeniu ONZ oświadczył w dniu wczorajszym, iż 7 państw arabskich zerwie stosunki dyplomatyczne ze wszystkimi państwami, które opowiedzą się za podziałem Palestyny.

## Prośba gen. Markosa do ONZ

RZYM, czwartek



Według doniesień ze źródeł powstańczych gen. Markos, dowódca greckiej armii demokratycznej, zwrócił się do ONZ z prośbą o pozwolenie wysłania delegacji na Zgromadzenie Generalne, reprezentującej wyzwolone tereny Grecji.

## Amerykanie likwidują ostatni obóz dla jeńców wojennych

BERLIN, czwartek

Kwatera główna armii amerykańskiej w Europie podała do wiadomości, że ostatni amerykański obóz dla jeńców wojennych na ziemi niemieckiej zostanie zwinięty w dniu 14 października. Obóz ten mieścił się na terenie b. obozu koncentracyjnego w Dachau. Jak wiadomo, ostatni niemiecki jeniec wojenny, znajdujący się w rękach amerykańskich, został zwolniony 30 czerwca.

## Do Europy przybyła nowa komisja USA

LONDYN, czwartek

W dniu 23 bm. na pokładzie „QUEEN ELISABETH" przybyło do Southampton 5 członków Komisji Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów — 4 republikanów i jeden demokrata.

Jak oświadczył jeden z delegatów, członkowie Izby Reprezentantów, którzy zabawią w Europie do grudnia, pragną zapoznać się z sytuacją gospodarczą, polityczną i społeczną w Niemczech, w państwach Środkowego i Bliskiego Wschodu oraz w Północnej Afryce, by złożyć odpowiednie, szczegółowe sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów.

# Rozwój przemysłu

## w znacznym stopniu warunkuje dalszy rozwój rzemiosła

Przed wojną istniało na terenie naszego kraju 550 tys. **warsztatów rzemieślniczych**, w których łącznie z właścicielami pracowało **około 1.300.000** ludzi — informuje przedstawiciela prasy dyrektor Związku Izb Rzemieślniczych ob. **Ruszkowski.**

Obecnie ogólny stan liczebny zarejestrowanych warsztatów rzemieślniczych wynosi **134.000** czyli mniej więcej 38 **proc.** stanu przedwojennego. **Wojna poczyniła straszliwe spustoszenia w szeregach rzemiosła polskiego.** Straciliśmy 81 proc. warsztatów rzemieślniczych. Obecnie w rzemiośle pracuje około 20 proc. rzemieślników przedwojennych. Ogromne braki w zawodzie rzemieślniczym częściowo zostały uzupełnione, mniej więcej w wysokości 18 proc. stanu przedwojennego, przez dopływ do rzemiosła nowych sił. **Tym niemniej braki są olbrzymie i bardzo dotkliwe** dla całokształtu naszego życia gospodarczego, ponieważ produkcją rzemieślnicza trudni się około 300 tys. zarejestrowanych rzemieślników. Jeśli przyjmiemy, że jeszcze około 100 tys. rzemieślników prowadzi niezarejestrowane t. zw. „dzikie" warsztaty, to ogólny stan zatrudnionych w rzemiośle wynosi około **400 tys.** Należy przy tym zaznaczyć, że **warsztaty „dzikie" znajdują się w większości na drodze do legalizacji.** Ilość zatrudnionych w rzemiośle musimy co najmniej podwoić, ponieważ szybka odbudowa i rozwój naszego przemysłu wymagają rozwoju szeregu rzemiosł specjalnych, będących nieodzowną pomocą dla wielkiego przemysłu.



**Spod sprawnie obsługiwanej przez robotnicę (Stanisławę Badowską) maszyny, wychodzą pięknego kształtu mydełka toaletowe.**

Szczególniej potrzeba stworzenia tego typu specjalnych warsztatów, współpracujących z wielkim przemysłem, występuje na Ziemiach Odzyskanych.

**Doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju rzemiosła na Ziemiach Odzyskanych miał III Zjazd Przemysłu Ziem Odzyskanych w Szczecinie.** Postulaty rzemiosła, wysunięte na tym Zjeździe, zostały rozpatrzone przychylnie. Do najważniejszych należał postulat **dalszego przesiedlenia i organizowania rzemiosła przede wszystkim dla potrzeb wielkiego przemysłu.** Jeśli bowiem chodzi o rzemiosło użytkowe na potrzeby społeczeństwa Ziem Odzyskanych, to na ogół Ziemie te są warsztatami rzemieślniczymi nasycone dostatecznie, natomiast rozwijający się wielki przemysł odczuwa brak pomocniczych warsztatów rzemieślniczych, które z nim współpracują. **Przemysł Ziem Odzyskanych potrzebuje rzemieślników — fachowców w pewnych specjalnościach**, jak np. rzemieślników metalowców. Ulgi i udogodnienia dla prywatnej inicjatywy, o jakich mówił na Zjeździe m. in. **Minc**, ułatwią i zachęcą przenoszenie się na Ziemie Odzyskane rzemieślników bardziej wykwalifikowanych, którzy będą pracować dla potrzeb wielkiego przemysłu.

Oto kilka cyfr, ilustrujących stan rzemiosła na Ziemiach Odzyskanych. Najwięcej warsztatów rzemieślniczych posiadamy **na Dolnym Śląsku, bo 10.304.** Najsłabiej obsadzili rzemieślnicy Pomorze Zachodnie. W wojew. szczecińskim mamy tylko 3.863 warsztaty rzemieślnicze. Na ten stan rzeczy złożyły się następujące przyczyny: na Dolnym Śląsku wcześniej ruszył przemysł oraz szybciej został on zagospodarowany przez rolników. **Rzemiosło musi posiadać oparcie o zaplecze rolnicze**, które dostarcza mu wiele surowców do przerobu i stanowi poważnego odbiorcę. Pomorze Zachodnie jeszcze i dziś jest terenem niecałkowicie wyzyskanym przez rolnictwo i słabiej uprzemysłowionym. Toteż tu jest jeszcze miejsce zarówno dla rolników, jak i dla rzemieślników.

Chciałbym podkreślić, że w związku z potrzebą zwiększenia ilościowego stanu warsztatów rzemieślniczych, w związku z potrzebami przemysłu, przede wszystkim na Ziemiach Odzyskanych, władze naszego rzemiosła w ścisłym porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu oraz z Ministerstwem Odbudowy **prowadzą intensywną pracę nad wykształceniem kadr fachowców rzemieślniczych, czemu sprzyjają również ulgi zastosowane przy kształceniu i promowaniu rzemieślników na czeladników i majstrów.** Sprzyja również stałemu wzrostowi kadr rzemieślniczych usunięcie tej ekskluzywności, jaka cechowała nasze rzemiosło przed wojną, utrudniając dopływ nowych sił ze sfer robotniczych i chłopskich. Obecnie nasze **rzemiosło liczy na dopływ przede wszystkim młodzieży chłopskiej**, która z pierwszymi zasadami rzemiosła zapoznaje się często w rolniczych szkołach mechanicznych. Rzemiosło rozumie nowe swoje obowiązki wobec Państwa i społeczeństwa i pragnie powiększyć swoje szeregi o tę młodzież, która ze wsi idzie do miast. **Rzemiosło pragnie również swoją pracą pomóc w wielkim dziele odbudowy naszego kraju.**

Rozmowę przeprowadził **L. R.**

## PRZEGLĄD PRASY KRAJOWEJ

### Ruch spółdzielczy należy przestawić na nowe tory

„Głos Ludu" przynosi artykuł pióra Józefa Niemca p. t. „Spółdzielczość polska wobec nowych zagadnień. Istota trudności i droga wyjścia —"

Autor na wstępie mówi o doniosłej roli jaka wyznaczona została spółdzielczości w państwie demokracji ludowej. Od czasu spółdzielczego kongresu lubelskiego jesienią 1944 roku dokonane zostały poważne zmiany w ruchu spółdzielczym, ale ruch ten mimo to dotychczas nie zdołał oderwać się od zgubnych i szkodliwych tradycyj. Jeszcze błąka się spółdzielczość na manowcach rzekomej samodzielności i odrębności tego ruchu W zakończeniu artykułu czytamy:

> „Spółdzielczość musi być oczyszczona z elementów wrogich demokracji ludowej i elementów spekulacyjnych przez weryfikacje i ciągłą kontrolę z udziałem czynnika społecznego.
>
> Trzeba zerwać z niechęcią do gospodarki państwowej i ściśle związać spółdzielczość z programem gospodarczym państwa ludowego. Spółdzielczość musi z ustokrotnioną energią zabrać się do realizacji swych zadań na odcinku wiejskim.
>
> Trzeba otoczyć prawdziwą opieką i troską robotniczą spółdzielczość zamkniętą w miastach i spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej na wsi.
>
> Trzeba wreszcie wypowiedzieć walkę spekulacji przez rozbudowę całego handlu społecznego, a więc zarówno spółdzielczego, jak i państwowego na podstawie ich harmonijnej współpracy przez rozbudowę spółdzielczości dołowej. Będzie to wymagało zmian strukturalnych w centrali „Społem" zjednoczenia całej spółdzielczości wiejskiej w gminnych spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej oraz stworzenia powiatowych związków spółdzielni wiejskich z wyeliminowaniem wpływu bogaczy wiejskich.
>
> Będzie to prawdopodobnie wymagało innych dalej idących zmian w strukturze ruchu spółdzielczego w Polsce.
> Realizacja tych zmian będzie możliwa tylko pod warunkiem, że duch jednolitego frontu i sojuszu — robotniczo — chłopskiego, który dotąd mimo oficjalnych deklaracji bardzo wolno toruje sobie drogę w ruchu spółdzielczym, stanie się naczelną jego ideą przyświecającą masie działaczy spółdzielczych **w ich dążeniu do przestawienia ruchu na nowe tory".**

*Józef Niemiec*
**Wiceprezes Zarządu „Społem"**

# DLACZEGO KRYZYS spółdzielczości?

W budującym się państwie ludowym, w szczególności w jego gospodarce, spółdzielczości wyznaczono doniosłą rolę. Ułatwiono rozmach organizacyjny, zapewniono wszystkie warunki należytego rozwoju. Zostały one skwapliwie wykorzystane — niestety — nie zawsze we właściwym kierunku. Wobec szczupłych środków materialnych, koszty budowy spółdzielczości i jej nadrzędnego aparatu: „Społem" przerzucono na robotników i chłopów w postaci wysokich marż zarobkowych. Klasa robotnicza i drobne chłopstwo ponosząc koszty rozbudowy spółdzielczości a zwłaszcza „Społem" w cenach otrzymywanych artykułów oczekiwała, po zakończeniu rozbudowy, pomocy, a przede wszystkim podnoszenia swych realnych zarobków przez obniżkę cen, przez walkę ze spekulacją i należyte zaopatrzenie w żywność. Tymczasem aparat spółdzielczy zawiódł pokładane w nim nadzieje i obecnie wyczuwa się rozczarowanie ogółu społeczeństwa do miejskiej spółdzielczości spożywców a zwłaszcza do Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. „Społem".

## Kryzys SPÓŁDZIELCZOŚCI

Nie są to tylko jakieś okresowe niedomagania. Nastąpił kryzys spółdzielczości. Kryzys ten pogłębia się. Bezkrytyczni działacze i odpowiedzialni kierownicy spółdzielczości nie chcą, czy nie mogą, dostrzec go lub nie mają odwagi przyznać się do niego, a przez to postawić diagnozy i wyciągnąć wniosków, których realizacja pozwoliłaby wyjść z kryzysu.

Wyjątek stanowią naukowcy: Dr Henryk Kołodziejski, wybitny teoretyk spółdzielczości i prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa, w Nr. 17 dwutygodnika spółdzielczego „Społem" stwierdza: „Spółdzielczości została przyznana wielka rola drugiego głównego nurtu gospodarki narodowej" i stawia pytania: „Czy spółdzielczość wytrzyma tę próbę?... Czy zda egzamin życia?".

Spółdzielczy Instytut Naukowy w ankiecie do działaczy spółdzielczych z dnia 8. IX. 47 r. pisze: „Ruch spółdzielczy, którego podstawy ideologiczne kształtowały się w epoce liberalizmu gospodarczego i politycznego, a który obecnie cechuje ogromny rozmach organizacyjny, przeżywa dziś kryzys w poszukiwaniu właściwych podstaw swej działalności, usiłując jednocześnie należycie ustalić swe miejsce w dzisiejszej demokratycznej gospodarce ludowej".

W interesie całej spółdzielczości należy sobie zdać sprawę z oznak i przyczyn kryzysu. Mała sprawność organizacyjna, niewypełnianie swej roli, słaba operatywność aparatu centralnego „Społem", stracenie z oczu przez działaczy spółdzielczych i kierowników głównego celu: służby gospodarczej dla klasy robotniczej i drobnego chłopstwa — zarówno w czasie rozbudowy spółdzielczości jak i obecnie — wszystko to spowodowało, że spółdzielczość nie dotrzymuje kroku postępującym przemianom w naszym państwie ludowym.

## Szkodliwe TRADYCJE

Spółdzielczość połączona i zdawało by się ujednolicona na Kongresie Lubelskim w jesieni 1944 r. nie zdołała jednak oderwać się od zgubnych i szkodliwych tradycji części dawnych swych twórców i organizatorów, rozczarowanych walką klasową, powiązanych z reżimem sanacyjno-obszarniczym i lokującym spółdzielczość w służbie ustroju kapitalistycznego. W poszukiwaniu dróg rozwojowych i podstaw swej działalności spółdzielczość napotkała na przeszkody w sobie samej, których do dziś nie potrafiła usunąć. Więc, mieszczański charakter spółdzielni spożywców, przejawiający się nie tyle w składzie osobowo-socjalnym członków, co w sposobie pracy, mentalności kierowników, samych zarządów a często samych pracowników.

Więc pokutujący nadal w spółdzielniach rolniczo - handlowych — mimo usunięcia obszarników — duch ich organizatorów, ludzi stojących blisko plebanii i dworu, broniący się siłami zachowawczego oporu gasnącego świata przed zdrowym ruchem spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej.

Spółdzielczość z takim obciążeniem, tak pracująca i takie mająca wyniki, nie mogła być — oczywiście — atrakcyjną dla szerokich mas robotniczo - chłopskich, które też nie darzą jej entuzjazmem. Płynący stąd nikły dopływ klasy robotniczej i drobnego chłopstwa do szeregów spółdzielczych opóźnił proces ich zdemokratyzowania. Spółdzielczość zamiast iść w tempie dokonywanych reform politycznych i gospodarczych w państwie ludowym zużyła swój rozmach organizacyjny i pomoc państwa ludowego do rozbudowy swego aparatu, w którym zagnieździł się duch opozycji — zachowawczej myśli — mimo zewnętrznych deklaracji wierności.

**Przejawia się to symptomatycznie w błąkaniu się spółdzielczości** na manowcach rzekomej samodzielności i odrębności ruchu spółdzielczego. Przejawia się w negowaniu i krytykowaniu handlu państwowego przy każdej spółdzielczej uroczystości, by tym łatwiej zakryć lub usprawiedliwić własne niedociągnięcia, czy nieudolność.

## Nauka procesu krakowskiego

Słaba kontrola nad dopływem ludzi doprowadziła do stosowania zasady „otwartych drzwi" dla wszystkich w centralach spółdzielczych i ułatwiła zakotwiczenie się często wręcz wrogich elementów, które sabotowały wykonywane na zlecenie państwa ludowego akcje gospodarcze. Niedawny proces dywersyjno-szpiegowski w Krakowie ujawnił naciski reakcyjnego podziemia na spółdzielczość i na „Społem". Oskarżony zastępca sekr. nacz. N. K. W. P. S. L. Mierzwa zeznał, że P. S. L. usiłowało opanowywać i wciskało się do spółdzielczości. Dwaj inni oskarżeni w tym samym procesie skazani na karę śmierci Kabat — lustrator „Społem" i wychowanek służby Diepellowskiej i Karczmarczyk pracownik „Społem" to przedstawiciele koncepcji londyńskiej, koncepcji dwóch wrogów, tak skrzętnie pielęgnowanej w okresie okupacji w Związku „Społem". Nie jest także rzeczą przypadku oświadczenie dr. H. Jabłońskiego w jednym z niedawnych numerów „Robotnika" stwierdzające **„usadawianie się elementów wunerowskich w spółdzielczości".**

Państwo ludowe wyznaczając spółdzielczości i „Społem" tak poważną rolę w gospodarce planowej ma prawo i obowiązek żądać szczerej lojalności od aparatu spółdzielczego, a spółdzielczość winna ją udowodnić swoją pracą.

Dalszym niepokojącym objawem jest nieumiejętność odgrodzenia się od wciskających się elementów spekulanckich, żerujących na spółdzielczości. Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. stwierdza w dwutygodniku „Społem" Nr. 17 w artykule Fr. Kielana, że na 85 zrewidowanych placówek „Społem" w 1946 roku w 22 natknięto się na wyraźne nadużycia. Po prostu przerażające jest to stwierdzenie, że w co czwartej placówce żerowali złodzieje grosza publicznego.

Jakże smutne, a niestety słuszne są słowa tow. Parola — robotnika z Olsztyńskiego — na konferencji peperowców spółdzielców województwa olsztyńskiego w dniu 5. IX. br. który plastycznie określił, **że spółdzielczość, to „lampa świecąca wieczorem w ciemnym pokoju, do której przez otwarte okna lecą ćmy i robactwo i niestety nie palą sobie skrzydeł".** Dodajemy od nas, że ratuje je szkiełko słabej i niedostatecznej jeszcze kontroli, źle zrozumianej tolerancji i wyrozumiałości posuwającej się nawet do częstych interwencji w Komisji Specjalnej.

## BŁĘDY „SPOŁEM"

Kryzys spółdzielczości poza wymienionymi objawami przejawia się także w formach i technice działania, której daleko do spartańskiej prostoty, a nawet w strukturze.

Nadmiernie rozbudowana biurokracja wewnętrzna central spółdzielczych i Związku „Społem" dała w wyniku:

a) **znaczną rozrzutność w wydatkowaniu grosza społecznego** i odgradzanie się murem wysokich płac od całej klasy robotniczej,

b) **hołdowanie zachodnio - europejskiej koncepcji wysokich marż** — miast skutecznej walki o regulację i obniżkę cen, o taniość pracy aparatu, o niższe koszty handlowe i t. d.

c) **kontynuowanie szkodliwych nawyków wiązania się z kapitałem prywatnym i próby wyrywania państwu fabryk czy innych obiektów,** a zaniedbywanie spółdzielni, a przez nie robotników i chłopów,

d) **gwałtowną pogoń za obrotami**, doprowadzającą do skurczenia szlachetności tych obrotów, a napęcznienia obrotów z kupiectwem prywatnym, często spekulacyjnym (dopiero ostatnie decyzje ministra przemysłu i handlu leczą stopniowo w niektórych artykułach spółdzielczość z tej choroby),

e) nieumiejętność znalezienia koniecznej równowagi między skupem artykułów rolniczych, a sprzedażą artykułów przemysłowych (monopolowych), **których łatwość nabycia i zyskownej sprzedaży zadawala spółdzielczość** i nie zachęca do wysiłków na odcinku rolniczym,

f) **przeciwstawienie się rozwojowi nowych, żywych form spółdzielczości, związanych bezpośrednio z ludem; w miastach — spółdzielniom fabrycznym** — zamkniętym, na wsi gminnym spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej.

## WSKAZANIA NA PRZYSZŁOŚĆ

Czy są drogi wyjścia?

Czy istnieje **możliwość** przezwyciężenia kryzysu w spółdzielczości?

**Można** na te pytania odpowiedzieć na pewno twierdząco i postawić wskazania:

1) Kierownicy i przewodnicy spółdzielczości **muszą nawiązać współpracę z politycznym kierownictwem ruchu robotniczego i związkami zawodowymi w celu wielkiego umasowienia spółdzielczości poprzez werbunek** do niej mas robotniczych i drobnego chłopstwa. Akcja ta uda się i spółdzielczość może stać się atrakcyjna, gdy potrafi uwolnić się od szkodliwych nawarstwień powstałych z kontynuowania tradycji z okresu przedwojennego i okupacji i z okresu błyskawicznej rozbudowy.

2) **Spółdzielczość musi być oczyszczona z elementów wrogich demokracji** ludowej i elementów spekulacyjnych przez zastosowanie **weryfikacji**, ciągłą kontrolę przy wciągnięciu do niej czynnika społecznego i zapewnienia miejsca tylko dla uczciwych kadr.

3) **Należy zerwać z niechęcią do gospodarki państwa ludowego**, odgradzaniem się w różnych formach od niej, **a ściśle się związać z programem** gospodarczym państwa ludowego i rzetelnie wykonywać zlecone zadania.

4) **Zwrócić istotną** uwagę na zaniedbany odcinek wiejski, by wypełnić swoją wielką rolę łączenia setek tysięcy drobnych indywidualnych gospodarstw chłopskich z planową gospodarką państwa.

5) **Znaleźć wspólny język i otoczyć prawdziwą pomocą spółdzielczość robotniczą — zamkniętą i wiejską, Samopomoc Chłopską, które jej dotąd nie odczuwały.**

6) **Wypowiedzieć walkę spekulacji przez rozbudowę handlu społecznego, więc państwowego i spółdzielczego, opartego na harmonijnej współpracy.** W tym celu należy przyśpieszyć niedostateczne tempo rozwoju spółdzielczości dołowej z czym wiąże się uaktywnienie działalności Centrali „Społem" i usunięcie głównych wad przez głęboką przebudowę strukturalną. Spółdzielczość dołowa wymaga zrealizowania włączenia wiejskich spółdzielni spożywców do Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i powiązania ich na szczeblu powiatowym w ramach hurtowni rolniczych, które powstaną z dotychczasowych spółdzielni rolniczo - handlowych przez ich przekształcenie na związek osób prawnych i przez wyeliminowanie charakteru kulackiego.

Na szczeblu centralnym należy rozłożyć dotychczasową wielokierunkowość pracy Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. „Społem" na szereg samodzielnych branżowych central spółdzielczych. Na czele tych central stałby Centralny Związek o działalności ideowo-patronackiej, propagandowej, reprezentacyjnej i rewizyjnej, z odpowiednikami w województwach.

**Duch jednolitego frontu klasy robotniczej i sojuszu robotniczo-chłopskiego, który mimo oficjalnych oświadczeń bardzo powoli wciska się do spółdzielczości, może zapewnić przyśpieszenie przestawienia się spółdzielczości na nowe słuszne tory, zapewniające możliwość wyjścia z kryzysu.**

# za ODRĄ

### NOWY PROCES W DACHAU

W Dachau rozpoczął się nowy proces przeciwko SS-manom b. obozu koncentracyjnego w Nordhausen. Według zeznań jednego ze świadków francuskiego lekarza dr. Segelle, który jako więzień tego obozu pracował w podziemiach Nordhausen w fabryce pocisków rakietowych V 1, warunki pracy w tych podziemiach były okropne i powodowały wielką śmiertelność więźniów. W jednym tylko miesiącu, w marcu 1944 r., zmarło tam 1.347 więźniów. Ciała ich zostały spalone na rozkaz SS-Hauptsturmführera, Otto Bringmanna. Według dalszych zeznań tego lekarza, Bringmann w lutym 1944 r. rozkazał jednemu z polskich więźniów zjeść mięso z trupa innego więźnia, a potem kazał tego młodego Polaka powiesić za kanibalizm.

### OBRADY WSTĘPNE NAD TRAKTATEM POKOJOWYM Z NIEMCAMI

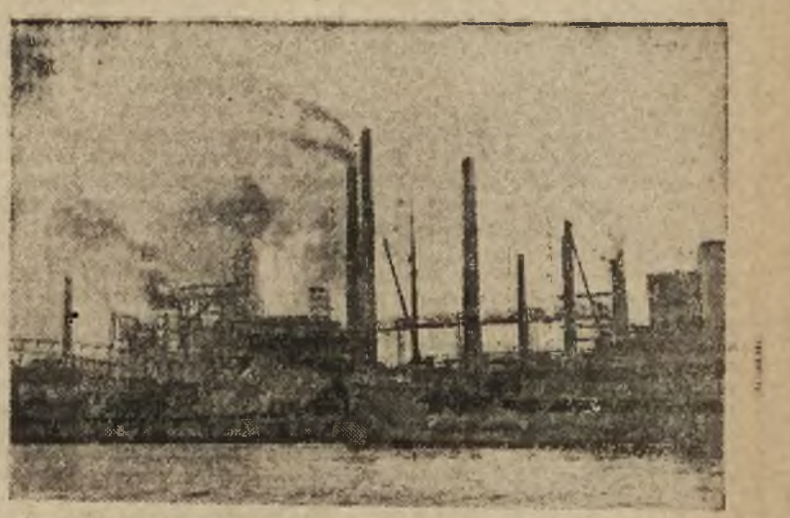
Francja i St. Zjednoczone odpowiedziały już na zaproszenie rządu W. Brytanii do wzięcia udziału w październikowej konferencji pełnomocników ministrów 4 mocarstw. Brak dotąd jeszcze odpowiedzi Związku Radzieckiego. Konferencja ma się odbyć w Londynie i zadecydować o losie kolonii włoskich w Afryce i omówić wstępne szczegóły traktatu pokojowego z Niemcami.

### WZROST PRZESTĘPCZOŚCI MŁODZIEŻY NIEMIECKIEJ

Statystyka przestępczości młodzieży niemieckiej wskazuje zastraszający wzrost, osiągając 20-krotnie wyższą cyfrę od przedwojennej. W r. 1939 przed sądami niemieckimi stanęło 600 przestępców młodocianych, podczas gdy w pierwszej połowie roku bieżącego było ich w Hamburgu przeszło 7.000.

### NIECODZIENNA ZMIANA

Wśród czytelników pisma chrześcijańsko-demokratycznego „Neue Zeit" wywołał w tych dniach sensację numer pisma, którego pierwsza strona zawierała wiadomości zupełnie niezgodne z tendencją polityczną tego pisma konserwatywnego. Równocześnie czytelników organu Związków Zawodowych „Die Tribune" zaskoczyły wiadomości, również na pierwszej stronie, z przeciwnymi tendencjami politycznymi. Okazało się, że obie gazety drukuje się w jednej drukarni. Przez nieuwagę (!) zamieniono pierwsze strony tych pism.



**Huta „Stołczyn" w Szczecinie. Widok od strony portu.**



**TORUŃ. — Zamek krzyżacki widziany spod bramy mostowej**

# 30 dzieci polskich

## powróciło do Warszawy po pobycie na Krymie

Do Warszawy przybyły samolotem z Moskwy dzieci polskie, **które na zaproszenie rządu radzieckiego spędziły okres wakacji w Arteku na Krymie.**

Dzieci polskie, których pobyt na terenie Związku Radzieckiego trwał 50 dni, rekrutują się z środowisk robotniczych większych miast przemysłowych Polski. Są więc między nimi dzieci z Warszawy, Łodzi oraz Śląska. Na lotnisku warszawskim przedstawiciel PAP miał możność rozmawiania z matkami powracających dzieci. Obywatelki **Irena Tram**, pracownica elektrowni warszawskiej oraz **Kontraszewska** — pracownica fabryki Wedla, oświadczyły, że już z otrzymywanych od dzieci listów miały pojęcie o serdecznym przyjęciu, jakie zgotowano młodym Polakom w Związku Radzieckim. Matki te w serdecznych słowach wyrażały się o gościnności radzieckiej, przebijającej z każdego ustępu korespondencji ich dzieci.

Kiedy wreszcie samolot wylądował, również i ze słów dzieci mieliśmy potwierdzenie miłego pobytu w zaprzyjaźnionym kraju.

Następują serdeczne powitania, przy czym obecni specjalnie dziękują charge d'affaires ZSRR w **Warszawie p. Jakowlewowi za** gościnę, udzieloną dzieciom polskim na ziemi radzieckiej. Jedna z matek — pracownica Wedla, wręcza przedstawicielowi ambasady radzieckiej kwiaty oraz bombonierkę czekoladek, którą obdarowany przekazuje dzieciom polskim. Po krótkim przemówieniu charge d'affaires ZSRR w Warszawie p. **Jakowlewa**, jedna z dziewczynek pozdrowiła zebranych, wspominając raz jeszcze o tak dobrze spędzonych wakacjach na Krymie, podkreślając zwłaszcza serdeczne stosunki jakie łączyły dzieci polskie z przebywającą w Arteku młodzieżą radziecką i czeską.

„Widzieliśmy wiele i opowiemy naszym polskim rówieśnikom w kraju o tym jak żyją dzieci bratniego Związku Radzieckiego". 12-letni **Jurek Brzeziński**, którego matka jest pracownicą przemysłu tekstylnego w Łodzi, opowiedział przedstawicielowi PAP pokrótce o swych wrażeniach z pobytu w Związku Radzieckim. Chłopiec ten z nadmiaru wrażeń nie wie po prostu od czego zacząć i opowiada chaotycznie o **pięknych wycieczkach w góry, o kąpieliskach w morzu, o wizycie na okrętach wojennych podczas zwiedzania portu w Sewastopolu oraz o wizycie w Moskwie.**

# BUDUJEMY BIAŁĄ SZKOŁĘ

## w „miasteczku świeżej cegły"

Z okna jest widok na bliski bardzo stary zamek książąt siewierskich. Prosta baszta i mury zamkowe wyrastają z niewielkiego wzniesienia, obramowanego idealnie równymi, o intensywnej zieloności, łąkami. Mały samotny domek, kryty słomą, przycupnął u podnóża zamku, jako jedyny jeszcze znak, że tu wokół tych dziś martwych murów, skupiało się kiedyś życie. Obecnie zamek stoi



Gimnazjum w Siewierzu

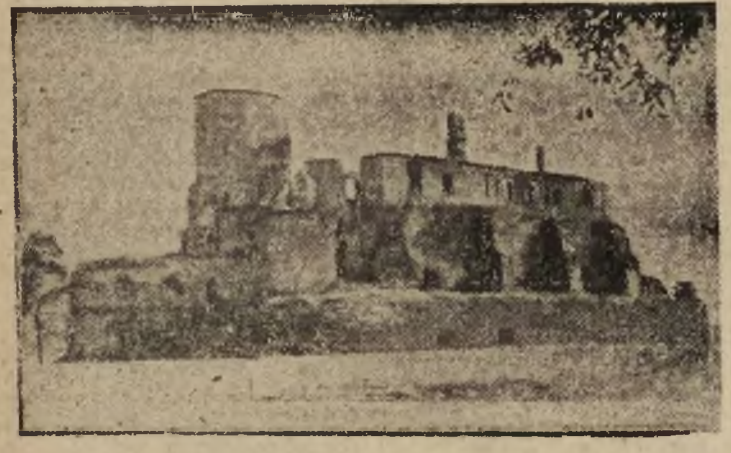
na uboczu już poza domkami miasteczka.

... a okno z którego patrzę na martwy już zamek i równe jak stół łąki ,to okno nowego gimnazjum miasta Siewierza.

Ramy okienne, szeroko rozpostarte, jeszcze pachną świeżością, trochę politurą, a trochę żywicą, a z głębi budynku odbijając się o jasne ściany sal, dolatuje pośpieszny stuk młotków, liczne kroki i ludzkie zdyszane głosy. I wcale nie trzeba znać sprawy, aby stwierdzić: pośpiech, robota. Tak jest, pośpiech i robota, bo jutro biały budynek, pachnący świeżą farbą, zaśmiecony wapnem i wiórami, musi być czysty gotowy. Jutro pierwszy raz w dziejach starego, jak świat, trzy tysięcznego miasta Siewierza, zostanie otwarte gimnazjum.

Z murów starej szkoły powszechnej powstał wysoki biały dom, o jasnych, czystych salach, odbijający jaskrawe słońce wrześniowe, szeregami lśniących szyb.

Najpierw uradzili radni Siewierza, potem sięgnęli do niezbyt najbiedniejszej kasy gminnej, zasilanej ze sławnych jarmarków i „wybulili" półtora miliona, a w miarę roboty wspomaganej dzielnie szarwarkami przez obywateli (1,2 mil.) szły dalsze fundusze, to z Kuratorium, to z Wydziału



Zamek siewierski

Powiatowego, aż i „nasz wojewoda — Zawadzki" — jak powiadają, przyjechał i naraz dał 400 tys., a potem i Fundusz Odbudowy Szkół 800. Tak stanęło gimnazjum siewierskie, wreszcie zrealizowane marzenie obywateli i młodzieży, co się tu garnie do nauki nadzwyczajnie. Szkoła „ładna, piękna" — młodzieży gromada — łatwo napisać, ale to nie wszystko, bo do nauki trzeba jeszcze tylu rzeczy, poczynając od ławek i tablic, a na gabinecie fizykalnym skończywszy.

Stoliki, krzesła, tablice stoją już w rzędach świeże, nowiutkie, ale „z pomocami naukowymi kiepsko ,nie mamy nic" — wzdycha dyrektor gimnazjum mgr. Salamon, bo przecież z próżnego nie naleje ,choć bardzo by chciał. Ale nie kończy się na wzdychaniu, bo jakieś tam sumki na bibliotekę są, kołacze się mocno u władz szkolnych o gabinet fizykalny, „choć z innych szkół, gdzie jest więcej", ale najgorzej to z pracownią geograficzno-historyczną, z mapami. „Będzie świetlica, żeby tak radio, albo żeby „Kultura i Sztuka" przydzieliła pianino ,a może ktoś maszynę do szycia, dla dziewcząt.

Długa jest lista potrzeb siewierskiego gimnazjum, tak utęsknionego przez całą okolicę, i na pewno ich głosy nie pójdą w niebiosy, (chętnie, jak przyrzekłem dyrektorowi, będę pośredniczył w tych sprawach. Red. „Trybuny" pokój 35) na pewno i jakieś pianino da się wyrwać z łap muzykalnego spekulanta i może maszynę z O. U. L., a warto, bo pomyślcie, że w zapomnianym Siewierzu, mieścinie trzy tysięcznej, skąd ponad 200 młodych ludzi jeździ codzień do Będzina, Tarnowskich Gór, Sosnowca i Katowic po naukę, stoi dziś prawdziwe gimnazjum. I plany są szerokie, już zaczęło się budować salę gimnastyczną i szatnie, a na owej równej jak stół łące, u podnóża zamarłego zamku ma być pływalnia i stadion i raduje się serce, gdy pomyśleć, że w zmurszałe mury będzie uderzał młody śpiew z pobliskiej szkoły i krzyk chłopców grających w piłkę. I dodać jeszcze mogę, że prawdę o Polsce poznać można nie tylko zwiedzając wielkie ośrodki ,ale i dużo można się nauczyć i w takim Siewierzu — „miasteczku świeżej cegły". Jest jej pełno, stoi w pryzmach i wznosi się murami domków. Siewierzanie budują na gwałt, już wybudowali 30 (trzydzieści) i miasteczko upstrzone jest wzdłuż i wszerz czerwonymi plamami murów i buduje się dalej, aż podziw bierze. Tak „podróże kształcą" gdy chce się widzieć sprawy istotne i tak bijące w oczy ,a nie drobne usterki, w całokształcie mało ważne.

* * *

**Żegnając się z wójtem Pyrzykiem i sekretarzem gminy Korusiewiczem**, co im tak mocno sprawa gimnazjum utkwiła w sercu, jeszcze słyszę zaproszenie na oficjalne otwarcie gimnazjum 28 września, które będzie nawet nadawane przez radio, ( które zlitujcie się, chce 18 tys. za transmisję). Jeszcze raz migają czerwone domy, ruchliwego miasteczka, co nic nie ma w sobie przysłowiowej martwoty, lecz żyje i to intensywnie, jeszcze raz bieleje jasny gmach gimnazjum znad zielonych łąk i niedalekiego lasu, który daje zdrowie chorym na płuca (jest tu sanatorium) i jeszcze raz myślimy, że to wielka rzecz i dawniej nierealna że taki Siewierz ma swoje gimnazjum.

LESZEK WYSZNACKI

# Mówią cyfry, mówią ulice...

## WRZEŚNIOWY BILANS ODBUDOWY WARSZAWY

**Wrzesień, który dwukrotnie zapisał się w historii Warszawy falą terroru i zniszczeń, stał się od czasu wyzwolenia okresem szczególnego wysiłku zmierzającego do odbudowy stolicy. Gdy w styczniu 1945 r. zastaliśmy na miejscu dawnej Warszawy cmentarzysko poczerniałych gruzów, trudno było uwierzyć, że w ciągu najbliższych lat, powrócą tu ludzie i popłynie normalnie ustabilizowane życie.**

**A jednak tak się stało i dziś zaledwie po trzech latach Warszawa żyje zarówno jako wielkie miasto i jako stolica.**

**Dwa pierwsze lata odbudowy są już poza nami, kończymy rok trzeci i można już zdać sobie dokładnie sprawę z dotychczasowych osiągnięć i wyników.**

**636 tysięcy mieszkańców stałej ludności**, tak mówią statystyki ostatnie i tak woła ulica **warszawska** rojna, gwarna, pełna **życia**. W ciągu niespełna trzech lat ilość mieszkańców wyrażająca się w roku 1945 cyfrą **zaledwie 150 tys. osiągnęła w lutym br. 42 procent przedwojennego stanu.** To co się wydawało zupełnie niemożliwe stało się faktem dokonanym ludzie wrócili, osiedlili się i znaleźli warsztaty pracy.

Równolegle ze wzrostem zaludnienia zwiększyła się ilość izb zajętych na cele mieszkalne i w porównaniu z latami przedwojennymi wynosi 41 procent. Aby przyrost mieszkańców szedł równolegle z powiększeniem ilości pomieszczeń, trzeba było wielkiego wysiłku. **Bo mieszkania — to nie tylko odgruzowanie, remont i odbudowa budynków, lecz zorganizowanie zdewastowanej sieci kanalizacyjnej, odbudowa połączeń elektrycznych i sieci gazowej. W chwili obecnej cała Warszawa jest dostatecznie zaopatrzona w te wszystkie nieodzowne do życia urządzenia.** Mimo, że zarówno koszty jak i wysiłki były na tym odcinku bardzo wielkie, gdyż obszar miasta nie zmalał i trzeba było pracami objąć cały teren.

Dwa pierwsze lata odbudowy, które pochłonęły **około 18 miliardów złotych**, to w pierwszym rzędzie wyburzanie grożących zawaleniem domów, wywózka gruzu, odbudowa uszkodzonych budynków. **Obliczono, że ilość prac wykonanych przy rozbiórce Warszawy wystarczyłaby do zupełnego usunięcia z powierzchni miasta wielkości np. Radomia.**

Wywieziono w ciągu dwóch lat z Warszawy **508 tys. m sześć. gruzu, można by nim zapełnić 674 pociągi.**

W miarę oczyszczania miasta rosła ilość odbudowanych domów, a inwestycje pięciu największych inwestorów państwowych Ministerstwa Odbudowy, Obrony Narodowej, Przemysłu, Poczt i Telegrafów oraz Komunikacji dały w efekcie 2.850 **budynków o kubaturze 11 tys. m sześć.** Gdyby domy te ustawić jako dwupiętrowe kamienice w jednej długiej linii utworzyłyby one ulicę wynoszącą 92 km i piętnastogodzinny spacer nie wystarczyłby na ich obejrzenie. Takie osiągnięcia w ciągu pierwszych najtrudniejszych dwóch lat odbudowy jasno wykazały, że **plan przywrócenia życia Warszawie był celowy, słuszny i realny.** Z tym większym zapałem rozpoczęto rok 1947, który zarówno tempem robót jak i ich jakością **przewyższa znacznie minione lata.**

Ogólne wkłady inwestycyjne na odbudowę Warszawy w rb. **wynoszą około 14 miliardów złotych.** Sektor publiczny przewiduje zużycie 8,5 miliarda, inicjatywa prywatna, która zaczyna wykazywać ożywioną działalność 4,5 miliarda oraz fundusz społeczny 0,7 miliarda.

Lecz nie tylko cyfry obrazujące wysokość wkładów w odbudowę Warszawy są istotne. **Tegoroczny wysiłek poszedł po nowych liniach.** Wzrosło budownictwo mieszkaniowe, drobne remonty ustąpiły pierwszeństwa pracom zakrojonym na większą skalę, **garnie się do odbudowy kapitał prywatny.** Szybki powrót miasta do normalnego życia dzięki niewspółmiernie wielkim wkładom państwa zdecydował o możliwościach dalszego jego rozwoju. Ludzie widząc efekty dotychczasowych prac nabrali energii i zapału, zwiększyli wydajność pracy.

Podczas gdy dawniej na jednego człowieka pracującego przy odgruzowywaniu wypadało zaledwie **0.8 m sześć. wywiezionego gruzu, w ciągu dnia**, obecne rekordy osiągają już **4 m sześć. w ciągu trzech godzin.** Piękne wyniki, realne osiągnięcia, zgalwanizowały społeczeństwo, przełamały psychikę ludzką, uwierzono w celowość zamierzonego wysiłku.

Nie tylko cyfry, nie tylko miliardy inwestycji, lecz i **wola całego społeczeństwa stały się rękojmią pomyślnej odbudowy i pięknej przyszłości Warszawy.**

JWK

## GODŁO PAŃSTWOWE BĘDZIE MIAŁO USTALONĄ SYLWETKĘ

Sprawa ujednostajnienia typu godła państwowego jest sprawą pilną i od dawna domagała się ostatecznego rozwiązania. Do tej pory orzeł jako godło państwowe nie miał ustalonej sylwety. Strukturą w niektórych wypadkach zbliżony był do orła książąt mazowieckich z 14 stulecia lub do orła Jagiellonów, w innych — wzorowany był na okresie Jana Sobieskiego lub na okresie powstania 1831 r. Stosowano zupełną dowolność stylu, epok i poziomu artystycznego.

Rozpoczynający się nowy okres dziejów musi być wyrażony nowym symbolem państwowym, w którym łączyć się winny: współczesność i przeszłość.

Przed tygodniem Ministerstwo Kultury i Sztuki ogłosiło konkurs na wzór orła państwowego. Zdając sobie sprawę z doniosłości zagadnienia, opracowany został w szeregu komisji, szczegółowy materiał heraldyczno - artystyczny. Materiał ten nie jest elementem hamującym inicjatywę artystów-wykonawców, powinien on jedynie kompozycyjną stronę projektów ująć w pewną dyscyplinę.

Przy ocenie prac konkursowych brane będzie pod uwagę w pierwszym rzędzie najcharakterystyczniejsze rozwiązanie idei orła i najwłaściwsza stylizacja.

## Ze Szwajcarii sprowadziliśmy MASZYNĘ DO PODBIJANIA podkładów kolejowych

Ministerstwo Komunikacji zakupiło ostatnio w Szwajcarii maszynę Scheuzer, która służy do automatycznego podbijania podkładów w torze kolejowym. Maszyna daje możność podbicia ok. 100 mb. toru na godzinę efektywnej pracy. Maszyny te są stosowane w różnych państwach, jak USA, Szwajcarii, Francji, Hiszpanii, Szwecji, Włoszech i Czechosłowacji. Koszt podbicia podkładów tą maszyną jest niższy o około 65 proc. niż przy stosowaniu maszyn pracujących sprężonym powietrzem. Pokaz pracy maszyną, która jest zastosowana po raz pierwszy w Polsce, odbył się dnia 23 bm. na szlaku Batowice—Łuczyce (linia kolejowa Kraków — Tunel).

# Z CAŁEGO KRAJU



Podhale — Łopuszna

### WARSZAWA

**UCZCZENIE PAMIĘCI STANISŁAWA WIĘCKOWSKIEGO.**

W związku ze zbliżającą się piątą rocznicą męczeńskiej śmierci Stanisława Więckowskiego, jednego z założycieli Klubów Demokratycznych i Stronnictwa Demokratycznego, zamordowanego w Oświęcimiu w 1942 r. odbyło się w Łodzi posiedzenie Specjalnego Komitetu, na którym omawiano **sposób uczczenia pamięci zasłużonego bojownika o wolność i demokrację.**

Do Prezydium pod przewodnictwem prof. Tomaszewicza weszli: J. M. rektor Tadeusz Kotarbiński. Do Wydziału Wykonawczego wiceprezydent Gallas, sędzia Jerzy Szreter, dr. Antoni Tomaszewski. Do Wydziału wykonawczego weszli: pos. Marek Arczyński, Ilia Epstein, Pola Gajowiczyńska, Stefania Karpińska, Witold Łukaszewicz, Wanda Mitznerowa, Józef Rutkowski, mgr. Izabella Szczepaniakowa, Roman Szymański, sędzia Szreter i Jan Wojtyński.



POLSKI WĘGIEL PŁYNIE ODRĄ DO MORZA

Pierwszy polski holownik „Bolesław Chrobry", który ciągnie barki ze śląskim węglem drogą rzeczną przez Odrę do polskiego morza

### GDAŃSK

**200-LECIE URODZIN TWÓRCY HYMNU NARODOWEGO.**

Kościerzyna, stolica Kaszub, czyni przygotowania celem uczczenia 200-lecia urodzin syna tej ziemi, gen. Józefa Wybickiego, autora naszego Hymnu Narodowego.

### WROCŁAW

**POLACY Z BERLINA WRACAJĄ DO KRAJU**

W ramach umowy zawartej między Rządem Polskim a władzami radzieckiej strefy okupacyjnej, przybył ostatnio do Wrocławia transport reemigrantów polskich z Berlina, złożony ze 103 osób.

### OLSZTYN

**KARA ŚMIERCI NA BANDYTĘ.**

Sąd Okręgowy rozpoznał w trybie doraźnym sprawę Władysława Banasiewicza, oskarżonego o zbrojny napad rabunkowy, w czasie którego zadał ciężką ranę z broni palnej Stanisławowi Gruszeckiemu.

Sąd skazał Władysława Banasiewicza na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich.

### POZNAŃ

**POWIAT OBORNICKI OTRZYMAŁ 3 MIL. ZŁ. NA ZASIEWY.**

Powiat obornicki, jako najbardziej dotknięty w tym roku klęską nieurodzaju otrzymał od Wojewódzkiego Komitetu Akcji Siewnej 3.000.000 zł. tytułem kredytu na zasiewy ozime.

# TRYBUNA CZYTELNIKÓW

## „Wyścig pracy" a urzędy

Od ob. Szwagryka F. (Dąbrowa Górnicza, ul. Szopena 26) otrzymaliśmy charakterystyczny list:

**W dobie obecnej, gdy cały polski świat pracy borykając się z olbrzymimi trudnościami, walczy o lepsze jutro i buduje nową Ludową Polskę, gdy setki najlepszych synów proletariatu polskiego indywidualnie ubiegają się o palmę pierwszeństwa w pracy i dochodzą do 300 proc. normy, gdy nazwiska tow. Pstrowskiego, Frysztackiego głośne są w całej Polsce, to aż wstyd pisać o „normach pracy" niektórych naszych urzędników, biuralistów itp. — Podania, które leżą miesiącami, a nawet latami bez odpowiedzi, stosunek niektórych urzędników do interesantów itd. Najlepiej zresztą obrazuje nam to „Trybuna Czytelników".**

**Czy nie dałoby się temu zaradzić?**

**Może by związki zawodowe lub inne kompetentne czynniki zorganizowały „wyścig pracy" między urzędnikami i biuralistami?**

**Ażeby robotnik po ciężko przepracowanej „dniówce" nie musiał czekać w urzędzie na załatwienie swych spraw godzinami czy nawet całymi dniami.**

**Ażeby w „Trybunie Czytelników" zamiast skarg, narzekań, wytykania wad były głosy pochwał, zadowolenia.**

**Myślę, że to byłoby pięknie! Prawda! Górnicy, hutnicy, włókniarze stanęli do „wyścigu pracy" i budują Polsce wielką przyszłość, niechże w tym wyścigu nie zabraknie naszych urzędników i administracji, a razem osiągniemy nasz wielki cel dużo szybciej.**

* * *

Nie można zorganizować „wyścigu pracy" w urzędach tak, jak to sobie wyobraża autor pisma. Tym niemniej myśli ob. Szwagryka o wielkiej dysproporcji pomiędzy ofiarną pracą robotnika a biurokratycznym załatwianiem spraw przez wiele urzędów i urzędników wydają się nam najzupełniej słuszne. Akcja walki z biurokracją, likwidowania przerostów administracyjnych, walka o surowe przestrzeganie dyscypliny pracy, godzin pracy, kontrola wydajności urzędnika — wszystko to zmierza niewątpliwie do usprawnienia pracy naszych urzędów. Kto wie, czy kierownicy naszej administracji państwowej, spółdzielczej, samorządowej nie powinni się poważnie zastanowić nad opracowaniem jakichś specyficznych form walki o zwiększenie wydajności pracy urzędów i urzędników. Nie można przecież pozostawać w tyle. Brzmi to jak zły dowcip, ale Spółka Bracka w Tarn. Górach nadesłała nam wykaz spraw załatwionych z takim komentarzem własnym „zalega zatem u nas tylko 4.496 wniosków.."

To „tylko" jest zabójcze. Gdyby tak np. CZPW ogłosił, że zalega u nich „tylko" 5 proc. planu i uważałoby to za rzecz normalną, to ładnie byśmy wyglądali! Ambicją każdego kierownika i urzędnika każdej instytucji powinno być — wzmóc tempo i wydajność pracy, nie wyłamywać się z rytmu wytężonej i ofiarnej pracy robotnika. (Red.)

A teraz parę przykładów „załatwiania".

## Zawracanie głowy

Ob. Janiak M. (Strzelce Opol., Fabryczna 19) pisze:

**Jestem repatriantem ze wschodu. W lipcu 1944 roku syn mój Mieczysław wstąpił do milicji, a Bolesław do Polskiej Armii. W niedługim czasie Bolesław został ciężko ranny w nogę, tak, że mu ją odjęli powyżej kolana. W maju 1945 r. powrócił ze szpitala do domu. Gdy wybieraliśmy się na wyjazd na zachód najechali banderowcy na dom i zabrali obydwóch synów i okrutnie ich zamordowali, dom obrabowali i mnie ciężko pobili. Gdy przyjechaliśmy transportem do Strzelec zgłosiłem się w Starostwie w Referacie Wojskowym i tam mi powiedziano, że należy mi się renta i żebym się udał do Ref. Inwalidzkiego w Gliwicach. Gdy się tam udałem i pokazałem dokumenty ze szpitala, to urzędnik powiedział mi, że mi się nic nie należy, bo ten kaleka został zamordowany już w cywilu, a gdy zapytałem się dlaczego go puścili do cywila, to ten pan odpowiedział mi, żebym nie zawracał głowy.**

**Otóż ja proszę Szan. Redaktora zapytuję się, czy należy mi się jakaś pomoc i gdzie się mam udać. Mam obecnie 60 lat, a żona 53, córka 17 lat i mam świadectwo lekarskie, że nie jestem zdolny do pracy. Jak tylko tu przyjechałem zarejestrowałem się w PURze jako rolnik i tam mi gospodarkę obiecali. Po dwóch latach powiedzieli mi, że tu w tym powiecie gospodarki dla mnie nie ma.**

* * *

Prawdopodobnie ob. Janiak rzeczywiście zwrócił się z tą sprawą do niewłaściwego urzędu. Powiedzmy, że nie ma on prawa do uzyskania zapomogi przez Ref. Inwalidzki. Ale na pewno ma prawo do uzyskania zapomogi z funduszu na rzecz ofiar terroru faszystowskiego, ma prawo na uzyskanie pomocy jako niezdolny do pracy, jako ojciec żołnierzy polskich, którzy zginęli z rąk wrogów. A jemu odpowiedział urzędnik „nie zawracaj pan głowy". Taka odpowiedź — to prowokacja. Zamiast wskazać człowiekowi dokąd się zwrócić, jak sprawę załatwić — zbyto go bezczelną odpowiedzią. Również sprawa przydzielenia gospodarki wymaga zbadania. Trzeba było czekać 2 lata, żeby niczego nie dostać. Czy w ciągu tych 2 lat na terenie pow. strzeleckiego przydzielono gospodarstwa wyłącznie ludziom, którzy mieli do nich większe prawa, niż ob. Janiak? To jest prawdziwe zawracanie głowy. Prosimy o interwencję Starostwo w Strzelcach i PUR w Katowicach. (Red.)

## Kto zapłaci

Ob. Sz. Bach (Mieroszów pow. Wałbrzych, pl. Niepodległości Nr. 7) pisze.

**Jestem repatriantem z ZSRR. Dnia 8. 6. 46 r. nadałem bagaż ze stacji Łódź-Kaliska do Mieroszowa pow. Wałbrzych w ilości kg. 108. Zawartość bagażu: odzież i żywność wartości około zł. 40.000 (czterdzieści tysięcy), co stanowiło cały mój majątek.**

**Gdy bagażu nie otrzymałem reklamowałem w Dziale Reklamacji Wydział Handlowy DOKP Wrocław, gdzie oznajmiono mi, że bez kwitu bagażowego sprawy załatwić nie mogę. Po osobistym zgłoszeniu się dnia 15. 11. 46 r. w DOKP Wrocław i przedłożeniu wymaganego kwitu bagażowego nr. 548 oświadczono mi, że w ciągu miesiąca sprawa będzie załatwiona, lecz do dnia dzisiejszego mimo kilkakrotnych ustnych i listownych reklamacji u kierownika Działu Reklamacyjnego Wydziału Handlowego pokój nr. 244 Wrocław DOKP odpowiedzi nie otrzymuję. Ani bagażu, ani ekwiwalentu za poniesioną szkodę dotychczas mi nie zwrócono.**

* * *

Panie Kierowniku Działu Reklamacyjnego Wydziału Handlowego pokój Nr. 224 DOKP Wrocław może pan raczy odpowiedzieć. Człowiek czeka 10 miesięcy na swój bagaż, który stanowił jego majątek. A p. urzędnik nie poczuwa się do obowiązku nawet odpowiedzieć na listy. Płacić trzeba, panowie, jak się nie zabezpieczyło bagażu przed kradzieżą! (Red.)

## Wyjaśnienie

W związku z notatką w Nr. 259 z dnia 20. 9. 47 r. pt. „Panowie życia i śmierci" zasięgnęliśmy bezpośrednio szczegółowych informacji u miarodajnych źródeł. Kierownikiem Zakładów Mechanicznych — Odlewni Metali Kolorowych w Kluczborku jest tow. Płazak Wacław, który przejął tę placówkę w dniu 1. 4. 47 r. w więcej niż opłakanym stanie. Zadłużenie firmy wynosiło blisko 2 miliony zł. brak maszyn i narzędzi, zniszczone budynki, warunki higieny i bezpieczeństwa pracy niżej krytyki. Tow. Płazak po upływie 6 miesięcy doprowadził fabrykę do porządku, wystarał się o zamówienie dla fabryki, rozpoczęła pracę Rada Zakładowa. W pracy swej napotyka na wiele trudności. Między innymi walczyć musiał z zupełnym brakiem dyscypliny. W konkretnym opisanym przez nas wypadku z ob. Janiewiczem tow. Płazak przyznaje, że wydał niestosowne rozporządzenie. Nie pomniejsza to pozytywnych wyników pracy tow. Płazaka, daje natomiast gwarancję, że tego rodzaju wyskoki nie powtórzą się więcej. Wyjdzie to tylko na korzyść pracy. (Red.)

**Trybuna Robotnicza**
pismo Polskiej Partii Robotniczej
Wydawca: ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA"
Redaguje: KOMITET REDAKCYJNY
Redakcja i Administracja: KATOWICE, ULICA MICKIEWICZA Nr. 8, tel 340-41(42)
Konto czekowe w PKO Nr III. 4900.
ODDZIAŁY:
KRAKÓW, ul Wiślna 4, tel Red 598-12, tel. Adm 586-32.
WARSZAWA, ul. Smolna 13
WROCŁAW, Podwale Świdnickie Nr 26
CZĘSTOCHOWA, Marszałka Roli-Żymierskiego Nr 12
RZESZÓW, 3-go Maja Nr 28 telefon 3
KIELCE, Sienkiewicza 64 telefon 10-09
SOSNOWIEC, Warszawska 1, telefon 612-95
OPOLE, Red.: Armii Czerwonej 1. telefon 43-68. Admin.: Odrodzenia 17, telefon 385.
BYTOM, ulica Dworcowa 2, telefon 30-05
GLIWICE, ulica Marcina Strzody 9, telefon 43-10
RYBNIK, gen. Zawadzkiego Nr 13, telefon 1
BIELSKO, Generalissimusa Stalina 11, telefon 25-16

R 20314

# PRZEDSZKOLE HUTY „KOŚCIUSZKO" OTWARTE

W początkach bież. miesiąca odbyła się uroczystość otwarcia nowego przedszkola huty „Kościuszko" w Chorzowie I. przy ul. Piastowskiej.

Przedszkole to mieści się w pięknej, jednopiętrowej willi, która jest otoczona ogrodem. Dzieci pracowników huty będą korzystały z względnie najlepszych warunków zdrowotnych.

Samo przedszkole obejmuje 6 sal do nauczania, salę do zabaw, gabinet lekarski, salę gimnastyczną, kancelarię, szatnię itp. — Wszystko wyposażone jest w najnowocześniejsze urządzenia, odpowiadające wszelkim wymogom higieny.

W przedszkolu znajdzie pomieszczenie około 200 dzieci pracowników huty.

Otwarcia przedszkola dokonał dyr. huty **inż. Czechowicz**, którego zasługą jest wybranie danego obiektu, odremontowanie budynku oraz zakupienie sprzętu potrzebnego do urządzenia przedszkola, za co też otrzymał serdeczne podziękowanie ze strony przedstawicieli Kuratorium Szkolnego, Rady Zakładowej oraz podziękowanie ze strony delegata grona rodzicielskiego.

Kierownictwo przedszkola spoczywa w rękach doświadczonej kier. ob. **Miernikowej Janiny**, która przygotowuje dzieci w wieku przedszkolnym do życia w szkole.

## Uwaga kupcy

W sobotę 27 bm. o godz. 20-ej w sali Państwowej Filharmonii w Katowicach, ul. Sokolska 2 odbędzie się zebranie, na którym podane zostaną warunki uzyskania zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstwa i tryb postępowania przy uzyskaniu zezwoleń. Wszyscy zainteresowani w uzyskaniu zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych, wykonywanie czynności handlowych i usługowych, tak zorganizowani w Stowarzyszeniu Kupców Polskich, jak i **niezorganizowani** z terenu miasta wielkich Katowic, Panewnika i Wełnowca, w dobrze zrozumianym własnym interesie powinni wziąć udział w zebraniu.

## Zebranie kupców członków PPR

W piątek 26 bm. o godz. 17-tej w świetlicy przy ul. Bankowej odbędzie się z okazji rocznicy istnienia Koła Kupców PPR przy Hali Targowej uroczyste zebranie wszystkich jego członków. Przybycie obowiązkowe.

# Miesięczna odprawa sekretarzy komitetów i kół partyjnych miasta Katowic

(TB) W dniu 23 bm. w sali Domu Kultury w Katowicach odbyła się miesięczna odprawa sekretarzy kół i komitetów partyjnych z terenu m. Katowic.

Odprawę zagaił tow. **Pludra**, sekretarz KMPPR zaznajamiając zebranych z porządkiem dziennym obrad. Następnie składali sprawozdania sekretarze kół kopalnianych i w instytucjach państwowych lub społecznych.

Po sprawozdaniach kół fabryki „Moj" (tow. Mróz), huty „Ferrum" (tow. Nawrocki) i CZPH (tow. Krasulak) zabrał głos sekretarz organizacji partyjnej m. Katowic, tow. **Szafraniec**. Poruszył on wszystkie sprawy wysunięte przez towarzyszy oraz wskazał, że **najważniejszą sprawą, jest obecnie wzmocnienie dyscypliny partyjnej, dyscypliny wewnętrzno - organizacyjnej wśród peperowców Katowic. Rozluźnienia dyscypliny, które miało miejsce w niektórych kołach tolerować nie wolno.**

**Sekretarze organizacji partyjnych m. Katowic są osobiście odpowiedzialni za wzmocnienie dyscypliny partyjnej członków.**

Komitet Miejski organizuje dwa kursy partyjne, a to w dzielnicy **Śródmieście i Zawodzie - Dąb**. Trzeba, aby sekretarze kół dopilnowali wysłania na te kursy swoich najlepszych, najzdolniejszych i najaktywniejszych towarzyszy. **Organizacja partyjna m. Katowic, składająca się z licznych kół w zakładach pracy i w instytucjach, musi stanąć na poziomie takim, jakiego wymaga Komitet Miejski i Wojewódzki naszej Partii.**

Referat sekretarza przemysłowego tow. **Pludry** dotyczył działalności trójek antysabotażowych na zakładach pracy i wskazywał na konieczność **poważniejszego traktowania trójek przez kierownictwa niektórych zakładów. Jest koniecznym, aby członkowie trójek uczestniczyli w naradach wytwórczych w zakładach pracy, jako organizacje dysponujące zawsze dużym materiałem, którego rozważenie przyniesie niewątpliwą korzyść zakładom pracy i ich produkcji.**

Po referatach wywiązała się dyskusja. Towarzysze mówili o wszystkich sprawach z jakimi stykają się w swojej pracy organizacyjnej i zawodowej. Wskazywali na sposoby usunięcia wielu jej mankamentów. Istotnym punktem dyskusji było, że **Komitet Miejski powinien z większą uwagą przyjrzeć się pracy organizacji partyjnych w mieście i tym organizacjom z większą jeszcze pomocą przychodzić.** Konferencja dała Miejskiemu Komitetowi naszej Partii wiele materiału orientującego w kierunku, w jakim należy zwrócić więcej uwagi i czujności.

# ZAKOŃCZENIE KURSU PARTYJNEGO W RUDZIE ŚL.

(TB) W ub. sobotę w świetlicy Rudzkiego Zjednoczenia PW. odbyło się zakończenie kursu terenowej szkoły partyjnej w Rudzie Śl. W pięknie udekorowanej świetlicy Zjednoczenia zgromadzili się słuchacze kursu, liczny aktyw partyjny, oraz zaproszeni przedstawiciele gminnego komitetu PPS.

Kierownik szkoły tow. **Moj** przywitawszy zebranych, wygłosił referat na temat osiągnięć terenowej szkoły partyjnej w Rudzie Śl. Następnie przystąpiono do wydania świadectw ukończenia kursu kilkudziesięciu jej uczestnikom. Świadectwa rozdawał tow. **Sabas**, pracujący z ramienia naszej Partii w Zw. Zaw. Górników. Przedstawiciel Powiatowego Komitetu PPR tow. **Bomba** podziękował kierownictwu kursu partyjnego i słuchaczom za ich wytrwałą pracę i naukę. Po przemówieniach odbyła się żywa dyskusja na tematy programu nauki na kursie, jak i nad zagadnieniem szkolenia ideologicznego członków naszej Partii w ogóle.

W wolnych głosach mówili również przedstawiciele bratniej PPS, tow. **Bartoszek, Stefański** i wielu innych. Wszyscy oni wykazali **zdecydowaną i głęboką wolę wzmacniania jednolitego frontu PPR i PPS.**

W części nieoficjalnej odbyły się występy artystyczne zespołów świetlicowych kop. „Karol" w Orzegowie i **„Walenty-Wawel"** w Rudzie. Uroczystość zakończona została odśpiewaniem „Międzynarodówki".

## Energetycy stają do wyścigu pracy

Na międzypartyjnym zebraniu członków kół PPR i PPS Śląskich Zakładów Elektrycznych w Katowicach z udziałem nacz. dyr. inż. Bohosiewicza, pracownicy świadomi kluczowego znaczenia energetyki dla wszystkich gałęzi przemysłu, postanowili przystąpić do żywiołowego ruchu świata pracy w Polsce o szybką realizację 3-letniego planu.

Wyzwanie zostało rzucone Zakładom „Elektro" do współzawodnictwa w dziedzinie: dotrzymania wzgl. przekroczenia planu produkcji; zmniejszenia kosztów własnych; ochrony i higieny pracy; zbiórki złomu.

Nie wątpimy że wyzwanie pracowników Śląskich Zakładów Elektrycznych zostanie podjęte przez załogę „Elektro" i współzawodnictwo obu zakładów da oczekiwane rezultaty, a za ich przykładem pojdą inne elektrownie.

# STOP! KONTROLA DROGOWA!

(kl) Przed niedawnym czasem odbyła się lotna kontrola pojazdów mechanicznych, dokonana przez Wydział Motoryzacji Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach.

Zanim wyruszyliśmy z ekipą kontrolną w teren, udaliśmy się do naczelnika Wydz. Motoryzacyjnego ob. **Weissa**, który udzielił nam wyjaśnień odnośnie celów przeprowadzenia kontroli. Celem kontroli jest walka z nielegalnym przewozem osób i towarów a zarazem przegląd technicznych pojazdów i kontrolę uprawnień do kierowania pojazdami.

Po tych krótkich wyjaśnieniach udajemy się w towarzystwie naczelnika **Weissa**, kierownika Oddz. Ruchu Drogowego **inż. Kielinskiego**, przedstawiciela Zw. Zaw. Transportowców **ob. Kozłowskiego**, oraz przedstawiciela Ochrony Skarbowej, M. O. i delegata PKS na punkt kontrolny w Niwce.

Kontrola odbywa się na skrzyżowaniu szos wiodących z Zagłębia i Katowic do Krakowa. Na miejscu oczekuje nas już ekipa Filmu Polskiego, która przybyła tam dla dokonania zdjęć filmowych z przebiegu kontroli.

Nadjeżdża wóz ciężarowy z meblami. Stop! Kontrola! Przedstawiciel Zw. Zawodowego kontroluje dokumenty szofera, milicjant bada dowody własności i stwierdza zgodność numeru rejestracyjnego samochodu z kartą a przedstawiciele Wydz. Motoryzacyjnego badają stan techniczny wozu. Urzędnik skarbowy sprawdza, czy wóz posiada dokumenty uprawniające do przewozu towarów osobom trzecim. Żaden z przedstawicieli władzy nie stwierdził nic, co nie byłoby zgodne z przepisami. Nie ma powodu do kwestionowania. Wóz może jechać dalej.

Zatrzymany zostaje inny wóz, także ciężarowy. Właścicielem jego jest pewna firma konfekcyjna z Wrocławia. Pod względem technicznym wszystko w porządku. Hamulce trzymają dobrze, szofer ma dokumenty w porządku. Wóz mógłby jechać... Nadchodzi jednak urzędnik Ochrony Skarbowej i stwierdza, że szofer nielegalnie przewozi ludzi. Szofer tłumaczy się, że zabrał ludzi po „koleżeńsku". Za „koleżeńską" oczywiście zapłata. Urzędnik spisuje protokół. Resztę załatwi Urząd Skarbowy.

Zatrzymywane są kolejno inne pojazdy. U jednych wszystko jest w porządku i nie ma powodu kwestionować czegokolwiek. Inne natomiast mają usterki, do których „przyczepia" się któryś z urzędników. Albo samochód nie posiada światła z tyłu, albo nie posiada światła przy zmianie. Wreszcie kierowca motocykla posiada wszystkie dokumenty upoważniające go do prowadzenia samochodu, nie ma natomiast prawa prowadzenia motocykla. We wszystkich tych wypadkach kierowcy muszą zapłacić mandat karny. Jeszcze inne pojazdy posiadają pewne braki techniczne np. niezbyt sprawnie działająca kierownicę. To już jest sprawa poważniejsza. Szoferowi zabiera się kartę rejestracyjną za pokwitowaniem, aby w jak najkrótszym czasie zgłosił wóz do przeglądu technicznego, po którym karta rejestracyjna zostanie mu zwrócona.

Kolejno zatrzymywane są wozy. U jednych nie ma nic do zarzucenia, u innych są braki. W wypadkach braków technicznych trzeba zapłacić mandat karny, lub wóz musi być zgłoszony do przeglądu technicznego, gdyż tego wymaga bezpieczeństwo ruchu.

Na tym punkcie kontrola zakończona. Jedziemy na punkt kontrolny do Będzina, gdzie krzyżują się drogi na Będzin, Czeladź i Częstochowę.

Tutaj sytuacja wygląda podobnie. Te same usterki techniczne, bądź też brak dokumentów, upoważniających do prowadzenia pojazdów.

Nie brak też momentów wesołych. Zatrzymany starszy pan prowadzący motocykl zapytany o dowód rejestracji, pokazuje zaświadczenie Klubu Motocyklowego w Dąbrowie Górniczej „zezwalające" na poruszanie się pojazdów mechanicznych po szosach. Zapytany o numer rejestracji oświadcza najspokojniej, że posiada przedwojenny numer rejestracji. I uważa, że wszystko jest w porządku.

W innym wypadku kierowca motocykla, zamiast żądanych dokumentów, których nie posiadał, przedłożył legitymację Wojew. Komendy Milicji. Oczywiście na nikim to nie zrobiło wrażenia i motocykl zabrano.

Po skończonej kontroli wszyscy bez wyjątku członkowie komisji stwierdzili, że na szosach sytuacja poprawiła się znacznie. Nie zdarzają się już wypadki, a przewinienia, jakie mają miejsce są przewinieniami drobnymi.

# Program uroczystości spółdzielczych w Katowicach

W Katowicach zaczną się uroczystości już w przeddzień głównego Dnia Spółdzielczości, mianowicie w sobotę, 27 września br. o godz. 17-tej akademią dla młodzieży w sali Filharmonii przy ul. Sokolskiej 2. Udział w tej akademii wezmą zespoły organizacji młodzieżowych, szkoły spółdzielcze w Katowicach i zespoły spółdzielni uczniowskich.

Następnego dnia, w niedzielę 28 września br. o godz. 8.30 odbędzie się msza w kościele Mariackim (poczty sztandarowe i delegacje), a o godz. 10-tej uroczysta akademia w teatrze. Po przemówieniach przedstawicieli władz spółdzielczych Centrali i Okręgu Wojew. Śl.-Dąbr. nastąpi część koncertowa z udziałem chóru „Echo" pod batutą R. Mackiewicza, występy solowe (fortepian, recytacje, śpiew) artystów opery śląskiej i teatru im. St. Wyspiańskiego. Wstęp na akademię bezpłatny.

W godzinach od 14 do 18-tej odbędzie się wielki festyn sportowy na boisku WMKS (u wylotu parku Kościuszki) z udziałem czołowych drużyn Śląska w piłce ręcznej (siatkówka, szczypiórniak) AZS, Kraków, mistrza rundy jesiennej Krakowa w szczypiórniaku, oraz wicemistrza Zagłębia RKS Czarni Sosnowiec — w piłce nożnej.

## Konferencja powiatowa aktywu nauczycielskiego PPR i PPS

W niedzielę dnia 28 bm. o godzinie 10.30 w sali konferencyjnej KWPPS ul. Jana 10 w Katowicach odbędzie się konferencja powiatowa aktywu nauczycielskiego PPR i PPS.

## Wpisy

**WYŻSZE** Studium Naukowej Organizacji przy Oddziale Śląskim Instytutu Naukowego Organizacji i Kierownictwa **ogłasza wpisy na rok akademicki 1947-48.** Wykłady odbywać się będą 3 razy tygodniowo w godz. popoł. w czasie od 15 października 1947 r. do 30 czerwca 1948 r. Wpisy przyjmuje **sekretariat Instytutu** w Katowicach, **przy ul. Wojciechowskiego 96 m. 3** do 10 października br. od godz. 16 do 18.

**W tragicznym wypadku na kopalni „Knurów" zginęli śmiercią górnika w dniu 23 bm. ś. p.**

górnik **GIEZEK PIOTR** lat 44

rębacz **CZAPELKA IGNACY** lat 49

uczeń rębacz **SZALA HENRYK** lat 31

**Pogrzeb ś. p. Czapelki Ignacego odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 9-tej w Gierałtowicach.**

**Wyprowadzenie zwłok ś. p. Giezki Piotra, Szali Henryka w poniedziałek, 29 bm. o godz. 8,30 z kostnicy szpitala w Knurowie.**

**GLIWICKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO**
**DYREKCJA I RADA ZAKŁADOWA KOP. „KNURÓW"**

## Radio

**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI POLSKIEGO RADIA**
**na piątek 26 września 1947 r.**

5,55 Sygnał. 6,05 Gimnastyka. 6,15 Dziennik. 6,30 Muzyka. 7,00 Muzyka. 7.15 Wiadomości. 7,30 Muzyka. 7,55 Informacje. 8,05 Skrzynka PCK. 12,06 Wiadomości. 12,10 Przegląd. 12,15 „Od mazura do oberka". 12,30 Audycja dla wsi. 12,40 Utwory fortepianowe. 13.00 „Z mikrofonem po kraju". 13.10 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Informacje Polski południowej. 14.30 „10 minut muzyki". 14.40 Audycja dla dzieci. 15,00 Muzyka taneczna. 15.20 „W lesie, gdzie buczyna — szkoła się zaczyna" — słuchowisko dla dzieci młodszych. 15.50 „Nasze uzdrowiska". 15.55 Audycja Związku Straży Pożarnych. 16.00 Dziennik. 16,20 Pieśni polskie w wykonaniu żeńskiego zespołu wokalnego. 16.35 Audycja dla chorych. 16,50 Pogadanka sportowa. 17,00 Koncert dla przodowników świata pracy. 17.45 Audycja dla młodzieży. 18.00 Koncert życzeń. 18.35 Koncert reklamowy. 19.00 IV. audycja z cyklu „Koncerty muzyki radzieckiej". 20.00 Audycja literacka. 20.15 Muzyka ludowa. 21,00 Dziennik. 21.30 Muzyka. 21.40 „Kwadrans muzyki lekkiej. 21.55 Kwadrans prozy. 22.10 Wiadomości sportowe. 22.15 Audycja rozrywkowa. 23,00 Ostatnie wiad. 23.25 Muzyka lekka, 24,00 Zakończenie programu.

**Ś. p. Stanisław Szklanny**

**pracownik montażowy Zakładu Urządzeń Górniczych — wchodzącego w skład Zjednoczenia Biur Projektowo-Montażowych dla Górnictwa w Katowicach uległ śmiertelnemu wypadkowi w czasie pracy w dniu 22. 9. 1947 r.**

W Zmarłym traci nasz Zakład wzorowego i przykładnego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 26. 9. br. z domu żałoby w Pszczynie.

**Kierownictwo i Rada Zakładowa ZAKŁADU URZĄDZEŃ GÓRNICZYCH w Katowicach**

**Piątek**

**26**

**WRZEŚNIA**

**Cypriana. Justyny**

Wschód słońca 6.21
Zachód słońca 18.38



**26. 9. 1938 r.**

**Oświadczenie Adolfa Hitlera w wielkiej mowie wygłoszonej w Berlinie, o nienaruszalności dobrych stosunków, utrwalonych współżyciem sąsiedzkim między Niemcami i Polską...**

**26. 9. 1939 r.**

**Dalsze bombardowanie Warszawy.**

# SPORT

Redaguje: JÓZEF PRUTKOWSKI

* **W naszym sporcie dzieją się często bardzo śmieszne przypadki.**

**We wtorek** bm. **miał rozpocząć się** w Gliwicach turniej tenisowy o mistrzostwo Śląska. Gracze zjechali się w komplecie, ale tego samego dnia rozjechali się, ponieważ turniej został przełożony na czwartek, z powodu... braku piłek.

**Gliwice, Gliwice,**
**Źle się bawicie,**
**Jak nie potrafisz**
**Nie pchaj się na afisz.**

* **Mnóstwo afiszów głosiło Wielkie Zawody Hippiczne naszej milicji z czeską policją.**

**W komitecie honorowym raczyło być nie tylko trzech wicewojewodów**, paru generałów i kilku prezydentów, to już jest niezmienne, ale również kilkudziesięciu (!) dygnitarzy mniejszego kalibru, przew. Komisji Specjalnej, kurator, prokurator, trochę profesorów, paru redaktorów, jakiś brzdąc, jeden ksiądz — **co oni wszyscy mają wspólnego z końskim sportem?** Ogółem tych honorowych, naliczyliśmy 48 (!). Koni natomiast tylko 12 (!).

Czy nie lepiej byłoby na odwrót.

* **Spotkałem** onegdaj kpt. Śl. OZPN Alfusa.

— **Co nowego?**

— Nic wam nie powiem, bo napisaliście, że nie chciałem powiedzieć, ile zarabia nasz trener. W każdym razie **Praga** czeska chce rozegrać ze **Śląskiem mecz piłkarski**. Niestety tego roku już nie da rady, ale z początkiem najbliższego sezonu gramy na pewno.

**W tym momencie**, w porządku alfabetycznym minął nas kpt. Śl. DZLA dr Bałowski?

— **Jak z Węgrami?**

— Przyjeżdżają.

— **Kto będzie z tych sławnych?**

— Prawie wszyscy: dr Caplar, Varay, Verszegi, Zsitvai — to nie tylko mistrzowie Węgier, to czołowi zawodnicy Europy.

— **A czy wszystko już załatwione?**

— **Załatwione transporty, paszporty, MSZ, PUWF, PZLA, tylko...**

— **Tylko?**

— Tylko pieniędzy nie ma. Impreza będzie deficytowa A forsy trzeba na organizację dużo.

**Oto jak wygląda odwrotna strona medalu.**

Dosyć prozaiczna i ciemna.

Bo pierwsza strona jest imponująca.

Oszczep—Verszegi — ponad 70 m.

Tyczka — Zsitvai — ponad 4 m.

**Metrów dużo — pieniędzy mało.**

* **Najbliższa niedziela** zadecyduje nareszcie o tym, jak wyglądać będą lokatorzy Ligi. **RKU czy Rymer? Polonia czy KKS?**

Jeśli chodzi o sublokatorów, stawiamy na trójkę: **Ruch, Tarnovia, Legia.** Ostatnia niedziela!

**Uff!**



# GOERING chciał produkować SZTUCZNE ZŁOTO

Goering miał niezwykły zmysł do „robienia" pieniędzy. Należne mu — z racji przynależności do bandy hitlerowskiej — łupy wcale go nie zadawalniały. Zaczął działać **na własną rękę. W tym celu utworzył ze swych zaufanych podwładnych** sieć doskonale działających „agentur", które z całego świata rabowały dla niego drogocenne i często bezcenne dla ludzkości zabytki muzealne i pamiątki narodowe.

Gdy już na obrazy zabrakło mu na ścianach miejsca, w wyniku czego **zmuszony był wieszać po dwa na jednym gwoździku, gdy poukładane na podłodze dy**wany znacznie zmniejszyły odległość między podłogą (ostatnio zrabowanym dywanem) a sufitem, zrodziła się w jego głowie myśl, (prawdopodobnie wskutek częstego zderzania się nią z ciężkim żyrandolem) ażeby produkować sztuczne złoto. Projekt wydawał mu się znakomity. Za cenę obietnic dopuszczenia do spółki w zyskach kilku najbardziej wpływowych „ober-bandytów" z kliki hitlerowskiej stworzył specjalny koncern do sztucznej fabrykacji złota.

## Prof. Miethe traci złote okulary

Pomysł ten nie był dla Niemców żadną nowością. Jeszcze przed wybuchem wojny prof. Miethe wystąpił z teorią sztucznej produkcji złota, która polegała na bombardowaniu atomów rtęci przy pomocy elektronów. Teoria ta nie dała jednak takich wyników, jakich się on spodziewał. W czasie jednej z prób bom



**bardowania, rtęć rozprysła się i** rozbiła złote okulary eksperymentującego profesora. Dalsze badania w tej dziedzinie wykazały, **że wysunięta przez niego teoria nie może doprowadzić do żad**nych rezultatów. Nic jednak nie zdołało ostudzić obudzonej w Goeringu „gorączki złota". Zgromadził odpowiednich uczonych i nakazał im pracować nad rozwiązaniem zagadnienia produkcji tego drogiego metalu innymi metodami. Atomy poszczególnych pierwiastków posiadają właściwą sobie wagę. Atomowi złota odpowiada waga 197. Przynaglani przez Goeringa uczeni wpadli na pomysł, aby połączyć ze sobą 2 rodzaje atomów, których łączny ciężar atomowy wynosiłby 197, czyli liczbę odpowiadającą wadze atomu złota. **Eksperyment ten nie dał jednak pomyślnych wyników** i nie posunął naprzód sprawy produkcji.

## Spod protektoratu Goeringa pod opiekę Franco

Latem roku 1944 sytuacja na frontach — oczywiście niemieckich — tak się pogorszyła, że przezorny Goering przeniósł swój „koncern" do Hiszpanii, aby jego uczeni mogli tam spokojnie pracować nad urzeczywistnieniem „złotego" projektu. Franco otoczył uczonych opieką, dając im do dyspozycji specjalnie nowowybudowane laboratorium w pobliżu miejscowości Oviedo. Cenzura zabraniała drukowania jakichkolwiek wzmianek o pracach „gości".

Po upadku Niemiec protektorat nad tym laboratorium objęły działające na terenie Hiszpanii organizacje hitlerowskie. Sam Franco bardzo się interesował tymi pracami.



## 50 razy drożej niż złoto naturalne

Trudno jest powiedzieć, czy tego rodzaju badania mogą dać pożądany wynik którym byłoby sztuczne wyprodukowanie złota. Ostatnio rozeszła się pogłoska, że jeszcze przed 1945 rokiem droga eksperymentowania zdołano tam wyprodukować kilka gramów sztucznego złota. Rezultat ten — o ile cała wiadomość jest prawdziwa — nie wzbudził wielkiego entuzjazmu, gdyż według tej samej wiadomości koszt wyprodukowania 1 grama tego metalu, 50-krotnie przewyższał cenę 1 grama złota naturalnego. **Dajmy upust fantazji i przypuśćmy że istotnie został odkryty sposób sztucznej produkcji złota.** Jakie by to miało skutki?

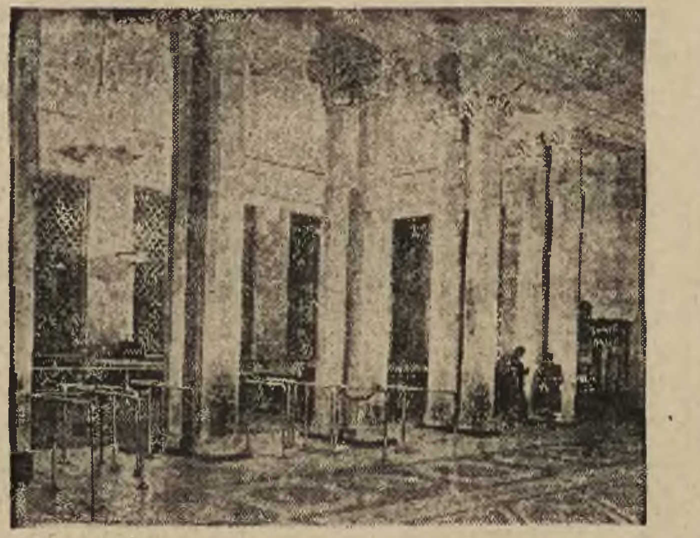
## Cios dla państw kapitalistycznych

Przede wszystkim, drogocenny metal straciłby swoją dotychczasową wartość, opartą na tym, że jego zapasy na świecie są bardzo ograniczone. Pokazanie się **sztucznego złota** byłoby ciosem dla państw kapitalistycznych, które swą gospodarkę opierają wyłącznie na parytecie złota. Po sąsiedzku zostaliby także uderzeni spekul. i czarnogiełdziarze. Jedynie dla krajów o zmiennej strukturze gospodarczej nie miałoby to żadnego znaczenia. Np. dla Związku Radzieckiego, który mimo to, że produkuje ponad 30 proc. złota w stosunku do światowej produkcji, odkrycie sztucznego złota nie wywołałoby żadnego wstrząsu ekonomicznego.

**U nas zaszłyby jedynie takie zmiany:**

**Ze złota produkowalibyśmy gwoździe i okucia, a nasza stal używana by była do produkcji ozdób i biżuterii.** Żelazna biżuteria byłyby marzeniem każdej kobiety.

**DEPESZA FOTOGRAFICZNA Z Z. S. R. R.**



**Moskiewskie metro im. L. M. Kaganowicza. Fragment stacji „Białoruskaja"**



Łuk triumfalny w Vincennes

# BALET ANGIELSKI W WARSZAWIE

We wtorek, dnia 23 bm. przybył do Warszawy 65-osobowy, światowej sławy angielski balet Sandler Welles, na czele którego stoi Minnet de Valois. Balet angielski powitany został na dworcu głównym przez przedstawiciela Ministerstwa Kultury i Sztuki, dyr. Biura Współpracy z zagranicą — prof. Starzyńskiego oraz przedstawicieli British Council.

Balet angielski został przyjęty przez wicemin. Kultury i Sztuki, Leona Kruczkowskiego, zastępującego nieobecnego w Warszawie min. Dybowskiego.

# KRONIKA KULTURALNA

**WYSTAWA ARCHITEKTURY SZWAJCARSKIEJ W POLSCE**

**WYCIECZKA PISARZY**

Dzięki **inicjatywie szwajcarskich kół fachowych, popartej przez Ministerstwo Odbudowy, ujrzymy wkrótce w Muzeum Narodowym w Warszawie wystawę architektury szwajcarskiej.**

**WYCIECZKA PISARZY JUGOSŁOWIAŃSKICH PRZYBYWA DO POLSKI**

**W początkach października** przybędzie do Polski wycieczka **pisarzy jugosłowiańskich.**



## POSĄGI bez PIEDESTAŁU

Słynna aktorka „Komedii Francuskiej, **Sara Bernhardt** była tak niezwykle szczupła, że jeden z dziennikarzy paryskich pozwolił sobie napisać:

**„Przed „Komedię Francuską" zajechał pusty wóz. I któż z niego wysiadł? Sara Bernhardt".**

## Fabryka snów

* **W obrazie p. t. „Reap the Wild Wind", reżyserowanym przez Cecila B. de Milla**, sfilmowana jest jedna z najoryginalniejszych scen, jakie ukazały się kiedykolwiek na ekranie, mianowicie walka prowadzona przez dwóch nurków z potworem morskim. Ponieważ obraz nakręcony jest barwnym systemem Technicolor, scena ta robi wielkie wrażenie.

**IDYLLA**

**Gdy widzę tę idyllę, odczuwam tkliwość.**
**O. N. Z. i Franco, to serdeczne braty,**
**Bo obaj się zbroją. O. N. Z. w cierpliwość,**
**A Franco w armaty.**

**PUK.**

# INAUGURACJA SEZONU OPERY DOLNOŚLĄSKIEJ

**„Halka" opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Słowa W. Wolskiego. Reżyseria i inscenizacja Adama Dobosza. Kierownictwo muzyczne dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego. Gościnne występy Z. Fedyczkowskiej, J. Wolińskiego i K. Czekotowskiego.**

„Halkę" we Wrocławiu widzimy już w trzecim „wydaniu" (pierwsze wystawienie 8 września 1945 r. w niespełna 4 miesiące po wkroczeniu polskich wojsk do Wrocławia).

W obecnej inscenizacji reżyser **Adam Dobosz** oparł się na konstrukcji realizatorskiej z ubiegłego sezonu, poczynił jednak zmiany, które szczęśliwie omijają niezręczności libretta. Szczególnie dobrym pomysłem jest rozbicie I aktu na 4 odsłony (znane już ze sztą z Opery Katowickiej), gdyż pozwala ono na wyprowadzenie sceny Janusza z Halką i sceny błogosławieństwa z sali biesiadnej domu Stolnika i stwarza dla tych scen odpowiedni nastrój, spotęgowany jeszcze harmonijnymi i utrzymanymi w ciepłym kolorycie dekoracjami **A. Jędrzejewskiego i W. Langego.**

Opracowanie muzyczne opery **dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego** stoi na najwyższym poziomie artystycznym. Przy wielkim pietyźmie dla muzyki i tradycji moniuszkowskiej, wydobył on z partytury najsubtelniejsze barwy i odcienie. Uwertura jaśniała doskonale wyprowadzonymi motywami melodycznymi i rytmicznymi. Małe zastrzeżenie można było tylko mieć do zbyt wolnych temp w akcie II, a zwłaszcza w arii Halki. **Orkiestra, która** w ubiegłym **sezonie nie** zadawalała, była teraz szym elementem spektalu. że chóry brzmiały czysto, rozwijając linię dynamiczną.

Z gościnnie występujących tystów **Kazimierz Czekotowski** w partii Janusza zaprezentował piękny, miękki baryton bardzo kulturalną frazę. **Fedyczkowska** skrępowana lową niedyspozycją głosową kała atakowania górnych tonów wynagradzając to pełną tycznego napięcia grą i nałym opanowaniem partii. nie można powiedzieć o **Józefie Wolińskim**, który miał na niu wiele błędów rytmicznych ensemblach. Natomiast obie Jontka odśpiewał **J. Woliński** bardzo pięknie, imponując stością dźwięku i lekką metalicznie brzmiącą górą. **Janusz wak** nie czuł się zbyt dobrze partii Stolnika i odśpiewał ją wyrazu.

Obdarzona miłym, niezbyt żym sopranem młodziutka ka Opery Dolnośląskiej **Piątkiewicz** z wielkim wdziękiem wykonała partię Zofii.

Baletmistrz Zygmunt Patkowski w swych nowych układach tańców, w przeciwieństwie eksperymentalnych koncepcji uprzedniej realizacji Halki, zostały przyjęte przez jedną publiczności z oburzeniem, przez drugą z wielkim uznaniem, tym razem nawrócił do tradycji. Zespół baletowy Opery Dolnośląskiej poczynił dalsze postępy.

T. N.

P. S. Czy zmieniając realizację opery nie należało by też zmienić streszczenia w programach za tym, że zawiera ono fakty, których się nie śniło Wolskiemu ani Moniuszce, jest napisane lem, który się nadaje do „Camery Obscury".

Oto co czytamy o Januszu: „Omamił dziewczę, o wiernym Jontku zapomniało, w objęcia panicza padło! A panicz jak Całował płowe włosy, z ust koralowych miód pocałunków jał, raz po razu w objęcia — do czasu. Sponiewieraną, bioną, matkę swego dziecięcia — rzucił. Żony w mieście ka..." itd. itd. w „ten sam"

P. S. II. Zawsze ze zdziwieniem słucham jak Halka w akcie śpiewa: „Jakoś tak sznie we wielkim mieście skiej niewieście. Nie widać słoneczko wschodzi...", a czasem stoi przed małym kiem zaszytym w drzewa kamienie i krzaki, w głębi niała panorama gór. Ani miasta! Może by dało się zsynchronizować dekoracje z tekstem!

T. N.

Ryszard Wright — 88

# SYN AMERYKI

Tłumaczyła WANDA MELCER

— Och, Buddy, nie mów tak — jęknęła głośniej matka — czy chcesz, żebym padła? Nie wytrzymam tego wszystkiego. Nie mów tak, synku... Dość już mamy wszystkiego...

— Nie daj się, stary — dodał poważnie Buddy.

Bigger chciałby ich pocieszyć w obecności tych białych, ale nie wiedział jak się do tego zabrać. Desperacko szukał słów. Gotowała się w nim nienawiść i wstyd, kiedy spojrzał na białych za plecami, starał się przypomnieć sobie słowa, które by ich wzburzyły, które ukazałyby im własny, odmienny świat, jaki przecież mimo nich posiadał. A jednocześnie szukał słów, które otarłyby łzy matki i siostry, ugasiły gniew małego brata, chciał osuszyć te łzy i uspokoić gniew, bo wiedział, że są błahe, że ci biali pod ścianą trzymają w ręku los całej jego rodziny.

— Ach, ma nie płacz — powiedział zdumiony swoją odwagą, ale czuł w sobie dziką, skoncentrowaną odwagę i pewność — przecież wylezę z tego.

Matka spojrzała na niego z niedowierzaniem. Bigger znów odwrócił oczy spoglądając wyzywająco i z gorączką w oczach na rząd białych twarzy pod ściana. Patrzyli na niego w zdumieniu. Wargi Buckleya rozchylił lekki uśmiech. Jan i Max patrzyli w przerażeniu. Pani Dalton biała, jak ściana poza nią, słuchała otwarłszy usta. Pastor i Dalton smutnie kiwali głowami. Bigger wiedział, że nikt prócz Buddego nie wierzy jego słowom. Matka odwróciła się od niego i znów płakała. Wera klękła na podłodze zakrywając twarz rękami.

— Bigger — głos matki był cichy i pozornie spokojny, ujęła jego twarz w drżące dłonie — Bigger — powiedziała — powiedz mi, czy możemy ci w czym pomóc?

Wiedział, że pytanie matki spowodował sam swoim odezwaniem się, iż z tego się wymiga. Wiedział przecież, że nic nie mają, że są tak biedni, iż gdyby nie dobroczynność publiczna, nie mieliby co jeść. Zawstydził się swych słów: powinien był postąpić z nimi uczciwie. Cóż za dziki i głupi impuls sprawił, że starał się im pokazać silnym i niewinnym. Może nic już więcej nie będą o nim pamiętać — kiedy już nie będzie żył — prócz tych głupich, zarozumiałych słów. Oczy matki były smutne, nie dowierzała mu, ale patrzała łagodnie, cierpliwie czekała odpowiedzi. Tak, musi zmazać to kłamstwo, nie tylko, by widzieli prawdę, ale także, by oczyścić się w oczach tych białych twarzy przylepionych poza nim do białej ściany. Był zgubiony, to prawda, ale nie pobity: nie skłamie nawet w obliczu tej białej góry za plecami.

— Wszystko w porządku — szepnął.

I znów zapadło milczenie. Buddy spuścił oczy. Wera głośniej zapłakała. Wydawała się tak maleńka, tak bezsilna. Nie powinna tu była przychodzić. Zdradzał ją jej smutek. Gdyby mógł sprawić, żeby sobie poszła! Właśnie przecież, by nie doznawać nienawiści, rozpaczy, wstydu, postępował z nimi zawsze tak ostro, tak surowo — a teraz był bezbronny.

Oczy jego przebiegły pokój, i napotkały Gusa, G. H. i Jacka. Zauważyli, że im się przygląda i podeszli bliżej.

— Ach, jak mi szkoda, Bigger — powiedział Jack, nie podnosząc oczu.

— Nas też męczyli — powiedział G. H., jakby chcąc tym Biggera pocieszyć — ale pan Erlone i pan Max wyratowali nas. Próbowali z nas wyciągnąć mnóstwo szczegółów, dotyczących rzeczy, których nigdyśmy nie robili, ale nie dowiedzieli się niczego.

— Może coś zrobić dla ciebie, Bigger? — spytał Gus.

— Wszystko w porządku — powtórzył Bigger — posłuchajcie, idąc odprowadźcie ma do domu.

— Ależ naturalnie — przyrzekali.

Znów zapadło milczenie, nerwy Biggera naprężone były aż do bólu.

— Jak ci się szyje, Wera, w tej sławetnej Ymce? — spytał wreszcie.

Wera mocniej zacisnęła piąstkami oczy.

— Ach Bigger — zapłakała matka starając się by coś poprzez jej łzy zrozumiał — Bigger kochaneczku, ona nie chodzi dalej do szkoły. Wszystkie inne dziewczęta gapiły się na nią, wstydziła się...

Więc tak, żył i działał w myśli, że jest sam, a teraz zobaczył, że tak nie jest. Inni cierpieli za jego winy. Jakkolwiek gorąco błagałby ich o przebaczenie, nie będą mogli przebaczyć. Rodzina była częścią jego samego, nie tylko krwią ale i duchem. Siedział teraz na pryczy a matka klęczała u jego nóg. Twarz jej uniesiona była ku jego twarzy, oczy próżne były spojrzenia, patrzyły one wyżej teraz, kiedy zgasła ostatnia ziemska nadzieja.

— Modlę się za ciebie, synu, to wszystko, co mogę teraz dla ciebie zrobić — powiedziała. — A przecież Bóg sam wie, że zrobiłam co mogłam, dla ciebie, siostry twojej i brata. Sprzątałam, prałam i prasowałam od rana do nocy całymi dniami, ile tylko sił w starym ciele. Zrobiłam wszystko, co mogłam, synu, a jeżeli tam czegoś w mojej robocie dla was brakowało, to tylko dlatego, że nie umiałam lepiej. Twoja biedna stara ma nic więcej nie potrafi dla was zrobić. Kiedy usłyszałam, co się stało, padłam na kolana pytając Boga, czy źle cię wychowałam.. Błagałam go, żeby mi pozwolił nieść twój krzyż za moje winy wobec ciebie. Kochaneczku, twoja, biedna stara ma nic więcej dla ciebie zrobić nie może. Jestem stara i to wszystko jest nad moje siły. To koniec mojej podróży. Posłuchaj synku, twoja biedna, stara ma chce ciebie o coś prosić... Oto kiedy będziesz sam, padnij na kolana i porozmawiaj z Bogiem... Błagaj go, by cię oświecił. Nic ci więcej nie pozostało. Synu, obiecaj mi, że tak uczynisz.

— Amen — dodał z przejęciem pastor.

— Zapomnij o mnie, ma — powiedział Bigger.

— Synu, nie mogę cię zapomnieć. Jesteś moim małym chłopczykiem. Urodziłam ciebie.

— Zapomnij, ma.

— Synku drżę o ciebie. Nic na to nie mogę zrobić. Ocal swoją duszę! Nie będę miała spokoju na tej ziemi, dopóki nie usłyszę, że odszedłeś w łasce Boga błagając jego pomocy. Bigger, ciężko nam było na tym świecie, ale jakoś znosiliśmy to, bo byliśmy razem, prawda?

— Tak — wyszeptał.

(c. d. n.)